Ner 132. Kraków 11 Czerwca — Niedziela. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr.15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank.108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu" p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: pp. Jenke et Sarnighausen.**

Kraków 10 czerwca.

W liczbie wypadków zaszłych ostatniemi czasy w Stanach Zjednoczonych, dwa są szczególnie, z których bardzo trudno zdać sobie sprawę. Chcemy mówić o zabiciu Bootha, kiedy się zdawało, że tyle zależało na ujęciu go żywcem; przypuścić zaś trzeba, że człowieka tak rannego, ze złamaną nogą, jak morderca Lincolna, dobijać nie potrzeba; powtóre nie umiemy sobie wytłómaczyć schwytania byłego prezydenta skonfederowanych krajow Południa p. Jeffersona Davis, kiedy znów zdawało się, że tyle zależeć było powinno, aby uszedł z terytoryum amerykańskiego i nie dostał się w ręce zwycięzców. Zachowanie Bootha przy życiu i obecność jego upraszczały i ułatwiały proces o morderstwo Lincolna; kiedy znów nieobecność Davisa uwalniała rząd Stanów Zjednoczonych od smutnéj potrzeby wytaczania procesu politycznego po ukończeniu wojny domowéj.

Pomijamy proces o morderstwo, o zbrodnię, która w każdym razie zasługuje na jak najsurowszą karę, żałując tylko, że niewczesne zabicie głównego jéj sprawcy utrudni sprawiedliwy jéj wymiar. Ale aż nadto widocznem było, że ujęcie prezydenta Davisa stanie się źródłem wielkich trudności dla Stanów Zjednoczonych. Nie ma już mowy o wspólnictwie byłego naczelnika Południa w zbrodni morderstwa, o wspólnictwie, któremu pomimo wszelkich telegramów, nikt w Europie ani na chwilę nie wierzył. Ale pozostało oskarżenie o zbrodnię zdrady stanu, o którą obwiniony został p. Davis. Proces więc czysto polityczny, nie nowość dla Europy, gdzie po każdem powstaniu procesa takowe widzimy, ale nowość dla Stanów Zjednoczonych, nowość niebezpieczna dla sprawy wolności, a bez czego silna demokracya amerykańska łatwo obejść się mogła. Bardzo słusznie zauważały *Débaty*, zawsze zresztą po stronie Północy stojące, że nic łatwiejszego, jak wdać się w proces polityczny i rozpocząć go, ale nic trudniejszego, jak go ukończyć i wyjść z niego tak, aby zadość uczynić wymaganiom porządku publicznego, bez naruszenia prawa, bez ubliżenia zasadom sprawiedliwości i ludzkości. Prawdą to zawsze i wszędzie, a tem więcej w Stanach Zjednoczonych, gdzie sprawa Południa jakkolwiek przez Północ za powstanie uważaną być może, polega na nierozstrzygniętym konstytucyą sporze; gdzie po zwycięstwie cele porządku publicznego nie zdawały się wymagać politycznego procesu, ale uspokojenia i zgody na podstawie wolności; gdzie nareszcie, proces taki stawia rząd washingtoński w nader przykrem położeniu, albowiem uwolnienie p. Davisa usprawiedliwia niejako powstanie, potępienie go zaś obraża szlachetne uczucia i zmniejsza sympatye, jakie się wiązać mogą do przywrócenia Unii.

Łudzić się bowiem nie trzeba, że proces przeciw p. Davisowi jest procesem wytoczonym całemu Południowi. Nie stworzył Davis konfederacyi, ale był jej prezydentem wybranym przez głosowanie powszechne krajów południowych. Zapominać nie trzeba, że Południe nie brało udziału w powtórnym obiorze prezydenta Lincolna, nie był więc p. Davis żadną przysięgą względem dzisiejszego rządu w Washingtonie związanym. Bronił zasady autonomii zwierzchniczej każdego kraju w Związku, zasady, którą uznaje konstytucya, a której zaprzecza Północ, zasady wyznawanej przez całe Południe i w imię której się ono skonfederowało, zasady wyznawanej zawsze i głośno jeszcze przed powstaniem, zasady nareszcie, którą dotąd wyznaje sześć milionów obywateli Stanów Zjednoczonych. Proces więc nie jest wytoczony osobie ujętego prezydenta, ale urzędowi jego, to jest głosowi Południa. Prowadzono z nim wojnę i nie obchodzono się z jego żołnierzami jako z powstańcami na żołdzie zdrajcy kraju, traktowano z nim nieraz, wchodzono w układy, a nigdy o zdradzie stanu mowy nie było. Gdyby więc p. Davis został skazany, kara byłaby wymierzoną na jego opinię, z którą się nigdy nie krył i którą całe Południe podziela.

Ale największym dowodem, że ów proces taką a nie inną ma doniosłość, byłaby amnestya, o której mówi telegram nowojorski, a o której powątpiewać jeszcze chcemy— tak dalece jest ona sprzeczną z kierunkiem, jakiby mógł ukończenie sporu między Północą i Południem bez szwanku dla wolności sprowadzić. Nie możemy sądzić, aby prezydent Johnson mógł obwieścić amnestyą, wyłączającą wyższych urzędników, gubernatorów, oficerów wyższych stopni nad pułkowników w wojsku lądowem i poruczników w marynarce, a co najniepodobniejsza, aby miał wyłączyć wszystkich powstańców więcej majątku nad 20,000 dolarów posiadających. Jakto, więc konfederacyą południową uważa p. Johnson za prosty spisek, i wszystkich spiskowych karać zamyśla? Więc nic nie znaczy w jego oczach kapitulacya wojskowa a jenerał Lee, Johstone i wszyscy jenerałowie, jako prości spiskowcy będą może szubienicą ukarani? Nie, to być nie może. Prezydent Stanów Zjednoczonych może być surowym, może opinia publiczna Północy wymagać nawet po nim pewnego za poniesione ofiary i koszta zadośćuczynienia, ale niepodobna, aby amnestya w tych warunkach odpowiadała uczuciom demokracyi amerykańskiej. Zawiesić wypada zdanie o tym fakcie, dopóki się nie sprawdzi; a tymczasem wolimy mniemać, że telegram mieści w sobie pomyłkę, jak się to już nieraz okazało.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 9 czerwca.

(z.) W tym tygodniu powrócili po dwumiesięcznej podróży lekarze tutejsi, pp. Jankowski i Bertleff z Petersburga, wysłani przez rząd dla zbadania grasującej tamże od roku gorączki powrotnej. Jechali z powrotem umyślnie na Wiedeń, ażeby zdać ministerstwu dokładnie sprawę z czynności i spostrzeżeń swoich. W Petersburgu mieli sobie oddanych w szpitalu Obuchowskim do wyłącznych swych spostrzeżeń dwudziestu najciężéj chorych, których ubytek zastępowano zawsze innymi. Cały ranek zajęty był zwiedzaniem chorych w szpitalu Obuchowskim, sekcyami i badaniami mikroskopicznemi; po południu zwiedzali inne szpitale. Oprócz nich byli równocześnie przysłani przez rządy swe do Petersburga lekarze z Belgii, Anglii i Multan. Gorączka powrotna i żółciowa grasowała już w Moskwie, znana jest w Irlandyi i Szkocyi, wszelako nie powiodły się dotąd usiłowania lekarzy wynalezienia skutecznego przeciw niej środka. Pomyślny lub niepomyślny przebieg choroby, śmierć lub wyzdrowienie zależy jedynie prawie od mniej lub więcej gwałtownego wybuchu choroby, zwłaszcza w pierwszym paroksyzmie, trwającym zwykle siedm do ośmiu dni. Po całomiesięcznym pobycie w Petersburgu, gdy szerzenie się choroby znacznie zmniejszać się zaczęło, udali się pp. Jankowski i Bertleff z polecenia rządu w okolice, zkąd nadeszły wieści jakoby pojawiła się tam sybirska zaraza na bydło, dla zbadania jej. W tym celu przejechali gubernie Nowogrodzką, Twerską i Archangielską; wszelako oprócz pojedynczych wypadków, nie znaleźli nigdzie wspomnionej zarazy szerzącej się na większy rozmiar, tak aby można było czynić nad nią szczegółowe, dokładniejsze spostrzeżenia, w skutek czego powrócili znowuż do Petersburga. Czynione przez nich w szpitalach petersburskich spostrzeżenia mają być ogłoszone drukiem i uczynią sporą książkę medyczną.

Pojutrze w niedzielę odbędzie się w metropolitalnej cerkwi śgo Jerzego uroczystość konsekracyi na biskupa, ks. Sembratowicza powołanego do Rzymu. Na obrząd ten, w którym wezmą udział także tutejsi arcybiskupi obu obrządków, ks. Wierzchlejski i Symonowicz, przybędzie z Przemyśla ks. biskup Polański wraz z całą kapitułą obrządku greckiego.

Nadeszła pora jarmarku śej Agnieszki. Wszelkie od lat kilku czynione usiłowania tutejszego magistratu, ażeby jarmark ten, pochodzący jeszcze z dawnych przywilejów, nanowo w życie wprowadzić, okazały się bezskuteczne. Przez lat parę przyjeżdżało kilku kupców z za granicy z płótnami i z odzieżą. Obecnie i to już ustało. Zjazdy kontraktowe, przypadające także na tęż porę, również ustały, zwłaszcza w tym roku w którym niedostatek wszelkiego rodzaju, smutne widoki nieurodzaju, brak pieniędzy i ogólna panuje stagnacya interesów, tem mniej można się spodziewać żywszego kontraktowego ruchu. Zapowiedziane wyścigi konne będą zapewne także mniej ożywione niż za lat dawniejszych.

Dyrekcya teatru polskiego przedłożyła Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z całorocznego zarządu sceną lwowską. Sprawozdanie to ma być drukiem do wiadomości publicznej podane. Karol Szajnocha dał na scenę napisany przed laty siedmnastu wierszem rymowym dramat: „Maryna Mniszchówna". Piękna dykcya, gruntowna historyczna znajomość epoki znamionują ten utwor, będący pożądanym dla reopertoarn sceny naszej nabytkiem. Z bieżącym miesiącem kończy się kurs letni i nastąpi zwykła dwumiesięczna przerwa w przedstawieniach, w ciągu której zamierza Dyrekcya odbyć z Towarzystwem tutejszem podróż artystyczną na Szląsk, do Białej, Cieszyna, Opawy itd.

Wiedeń 9 czerwca.

(*R.*) Dalszy ciąg spisu poddanych austryackich trzymanych w niewoli rosyjskiej, za którymi do uwolnienia ich należyte kroki uczyniono:

313. Osiecki Aplinary rodem z Pogórskiej Woli obwodu Tarnowskiego, wzięty w Kongresówce i skazany do robót fortecznych do Irkucka.

314. Mantuani Władysław rodem z Potylicza obwodu Żółkiewskiego, wzięty pod Radziwiłowem i skazany do gubernii Jenisejskiej powiatu Aczyńskiego do wsi Kluczowa.

315. Jstrzębski Zenon, rodem ze Sassowa obw. Złoczowskiego, wzięty pod Radziwiłowem i skazany do gubernii Jenisejskiej.

316. Pacura Maciej alias Błaszkowski, rodem z Błaszkowy, był w Kongresówce pod Oksińskim. Gdzie jest i jaki los jego, nie wiadomo.

317. Bielecki Bronisław z Buczacza, zamieszkały w Okuie obw. Kołomyjskiego, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Orlu.

318. Sydor Mikołaj, rodem ze Starych Brodów, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Wołogdzie.

319. Kuczkowski Michał z Nowego Sącza, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Permie.

320. Witoszyński Mikołaj, rodem z Nahujowic obw. Samborskiego, był w r. 1861 za paszportem austryackim w Warszawie w cukierni Polla, skazany do domu poprawy w Rjazanie.

321. Kaczmarowski Władysław Piotr, rodem z Horyniec obw. Żółkiewskiego, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Kałudze.

322. Nagrodzki Teofil Euzebiusz, rodem z Krakowa, wzięty pod Komorowem i skazany do rot aresztanckich w Permie.

323. Płochacki Michał z Brzeżańskiego, wzięty pod Radziwiłowem i skazany do rot aresztanckich w Kazaniu.

324. Sołtysik Jan ze Sierszy powiatu Jaworznickiego, wzięty w Kongresówce i skazany do rot areszt. w Permie.

325. Waligórski Feliks z Czernichowa obw. Krakowskiego, za paszportem austryackim trzymał dzierżawę we wsi Górce powiatu Miechowskiego, został skazanym do Nerczyńska.

326. Dulemba Waleryan Dominik ze Lwowa, był pod Panasówką w Kongresówce. Dalszy los jego niewiadomy.

327. Wojcicki Józef ze Lwowa, udał się w maju 1863 r. do Kongresówki i niewiadomo, co się z nim stało.

328. Hercog Władysław z Bochni, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Permie.

329. Dembiński Aleksander z Bochni, garbarz, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Permie.

330. Kwapień Ludwik z Olesna obw. Tarnowskiego, udał się w r. 1863 do Kongresówki. Gdzie jest i jaki los jego?

331. Chrupek Kazimierz z Ujanowic obwodu Sandeckiego, wzięty w Kongresówce. Dalszy los niewiadomy.

Według depeszy z 6go czerwca 1865 N. 3,849 nadesłanej X. Ruczce od ministerstwa policyi. zawiadamia c. k. jeneralny konsulat warszawski, iż następujący poddani austryaccy zostali od namiestnictwa Królestwa Polskiego ułaskawieni i z głębi Rosyi, dokąd byli skazani, mają być wypuszczeni:

Antoni Zaleski — Władysław Michalski— Franciszek Koziero— Stanisław Wiśniewski, Teofil Mazur— Wincenty Dzierzbiński— Dominik Wilczyński— Roman Roszkowski — Maciej Kołosowski — Edward Sadowski — Feliks Popiel— Józef Malinowski— Konstanty Bielecki— Edward Tyl i Juliusz Wajs.

Donoszę wam także, że wkrótce spodziewać się można ogólniejszych ułaskawień.

Przesyłki pieniężne posłano Lubomirowi Zambasowiczowi przez dom Heniksteina et Comp., zaś Zygmuntowi Medweckiemu i Konstantemu Michlewskiemu 2gi raz kuryerem poselstwa rosyjskiego.

Prośby do Cesarza Aleksandra II pani Pauliny Chrząszczewskiej i pani Laury Bees o ułaskawienie ich synów, odesłano na miejsce przeznaczenia.

Wiedeń 9 czerwca.

§ Minister finansów nie omylił się wczoraj, kiedy przewidywał, iż jego wykład o stanie finansów bardzo przykre sprawi wrażenie, tak bowiem rzeczywiście się stało. Uwagi stolicy od kilku dni wyłącznie ku Pesztowi zwrócone, gdzie Cesarz przebywa, znacznie odwróciło się stamtąd, a skierowała się głównie ku stanowi finansów. Swiat polityczny jak finansowy liczy i kombinuje, ile rzeczywiście wynosi ogólna suma kredytu, którego Minister wczoraj od Izby zażądał. Minister bowiem ani w wykładzie swoim, ani w projekcie ustawy nie wymienił ogólnéj téj sumy. Jest rzeczą jasną, że potrzebuje kredytu za trzy lata, za rok 1864 1865 i 1866; wiadomo także, że niektórych funduszów potrzebuje bezwarunkowo, innych zaś tylko na pewne wypadki; podał on także, ile mu brakło w roku 1864 a ile mu zabraknie prawdopodobnie w następnych dwóch latach, lecz z tego wszystkiego ogólna suma kredytu nie łatwo się da wykombinować. We wczorajszem moim liście podałem ją podług mego własnego obliczenia na 115 milionów, dzisiejsza *Presse* podaje ją tylko na 99, oficyalny *Botschafter* na 116, zaś półoficyalna *Oesterr. Zeitung* na 119 milionów. W kołach poselskich rachunek ten idzie jeszcze daléj. Tu bowiem nie przypuszczają, aby potrzeby owe można inaczéj pokryć jak za pośrednictwem pożyczki; widzą także, że Minister nie uzyska nigdzie pożyczki *al pari*, i dla tego też podają nowy ten dług państwa na sto kilkadziesiąt milionów. Wprawdzie, dług ten zmniejszać się będzie o tyle, o ile dobra rządowe sprzedane zostaną, zachodzi jednak obawa, czyli znajdzie się gdzie tak wielka pożyczka; z ostatnią bowiem pożyczką 109 milionów, na którą Rada państwa na rok 1864 była zezwoliła, Minister finansów miał już wielkie bardzo trudności. Jak Izba z tym wnioskiem rządowym postąpi, trudno naprzód przewidzieć, z wyjątkiem bowiem frakcyi polskiéj, nie ma tu jak w innych parlamentach z organizowanych partyj, lecz każdy poseł jest sam dla siebie swoją osobną partyą. Do zbadania tego wniosku wydział finansowy na wieczornem posiedzeniu wczorajszem, wysadził osobną komisyę; zdaje się jednak, że dopóty nic nie postanowi, dopóki budżety na rok 1865 i 1566 nie będą w zupełności załatwione.

W sprawie kadastru galicyjskiego p. Krzeczunowicz odpowiadał na wczorajszem posiedzeniu

Część literacko-artystyczna.

WYŚCIGI W EPSOM.

z Londynu 2 czerwca.

Korespondent z Londynu pominąć nie może wzmianki o wielkim biegu w Epsom zwanym Derby, odbywającym się corocznie w ostatnią środę miesiąca maja. W dzień ten parlament zawieszony, większe domy bankierskie lub kupieckie pozamykane, a wszystkie dzienniki zapominając o polityce, wstępne artykuły poświęcają wyłącznie wielkiej narodowej uroczystości. Trzeba widzieć Rzym w dzień błogosławieństwa *Urbi et orbi*, Sevillę podczas walki byków, a Londyn w Derby-day.

Nie będę się wdawał w szczegółowy opis biegu, znudziłbym obojętną część publiczności, a dla sportmenów powiedziałbym zawsze za mało. Zresztą wyuczone gołębie oczekują tylko chwili, w której zawieszą im u szyi papierek z nazwiskami wygrywających koni, aby odlecieć na najbliższą telegraficzną stacyę, a w kilka minut po biegu cały świat już wiedział, że z trzydziestu koni biegających Gladiator przyszedł pierwszy minąwszy Christmas Carol z łatwością o dwie długości konia, że trzecim był Eltham, o którym miano słabe wyobrażenie, stawiając go w zakładach na 100 przeciw 1mu, a że ulubieńcy, w których Anglia pokłada nadzieje zwycięstwa, jak Breadalbane, Broomielow, Wilel Charley i Longdawn, na głowę pobitemi zostali. Pierwszy to koń z kontynentu wygrywający Derby i przyznać należy, że Anglicy stoicznie znieśli upokorzenie, przyjmując nawet oklaskami zwycięzcę z zamorza. Zapewne chciano zatrzeć wrażenie szpetnych zajść przy przeszłorocznem zwycięstwie Fille de l'air. Francuzi za to, których mnóstwo przybyło z powodu biegu, dosyć hałaśliwie i nieprzyzwoicie wyrażali radość swoją i chlubę— jeżeli nie przyszło do burdy, przypisać to tylko można niezłomnej woli publiczności angielskiej powetowania godnem zachowaniem się za upokarzające sceny przeszłoroczne.

Trzeba się nareszcie przekonać, aby uwierzyć czem są wyścigi dla narodu angielskiego. We wszystkich innych krajach jest pewne kółko namiętnie przywiązane i dokładnie obeznane z turfem, trochę ciekawych pomiędzy zamożnemi warstwami społeczeństwa. Tutaj żebrak każdy, każde dziecko zna konie na palcach, oblicza prawdopodobieństwa i rozprawia o rzeczy ze znajomością, której nadziwić się nie można. Zdarzyło się, że, będąc w Epsom konno, nie wracałem do Londynu, lecz w innym kierunku jechałem na wieś, drogą, na której byliśmy wraz z towarzyszem moim pierwszymi powracającemi z pola walki. Powracającego z wyścigów poznać łatwo po zielonym woalu, za którym kryć się trzeba przed chmurami kurzu, tak dokuczliwemi, że bez tego środka zaradczego niceby widzieć nie można. Z najdalsza, gdy nasze woale spostrzegano, zabiegały nam drogę gromady całe, oracze odchodzili od pługów, pastuchy od owiec, kobiety od przędzy, konie nam łapano za trzęzle, pókiśmy na wszystkie pytania nie odpowiedzieli. Kto wygrał? kto był drugim, a kto trzecim? ile sekund trwał bieg? w jakim rzędzie przyszedł ten lub ów koń? itp. bez końca i miary. Zamiłowanie to i obeznanie się z rzeczą wszystkich warstw społeczeństwa rozciąga się i do innych gałęzi sportu. Cricket, rybołostwo, polowanie konno lub ze strzelbą, wszystko to zajmuje nie tylko mającego czas i środki po temu, ale zarówno kupczyka, bankiera i Clergymena. Polowania konne wyrządzają nieraz szkody w zasiewach; jeden z właścicieli udzielił dzierżawcy pozwolenia w kontrakcie zamknięcia roli przed polowaniami. Sąsiedzi zerwali z właścicielem a rolnicy z dzierżawcą, nikt im ręki podać nie chciał ani usiąść koło nich w kościele. Potracili urzęda z wyborów pochodzące i wkrótce w pokorę obaj udać się musieli, cofając zakaz. Mimo tego, nie przebaczono im nigdy, pan i dzierżawca opuścili okolicę, w której życie nieznośnem się stało dla ciągłych przycinków i dokuczania. Oto mały dowód czem sport jest dla Anglików.

Nasuwa się mimowolnie pytanie, jaki jest wpływ właściwości tej na charakter i usposobienie ogólne, o ile jest z korzyścią, lub przynosi ujmę całemu ustrojowi społecznemu kraju. Na pytanie to dwojaka odpowiedź. Kursa mają podwójny charakter: Do sportu przyplątała się spekulacya w najniegodziwszem tego słowa znaczeniu. Jedni tracą majątki na grze turfowej, inni się z niej utrzymują nie cofając się przed oszukaństwem, brudem i przekupstwem. Gracz turfowy ma wszystkie przywary gracza giełdowego lub gracza przy zielonym stoliku. Ponieważ kursa przez Anglią dostały się do innych krajów, przeszła zarazem szkodliwa i demoralizująca gra hazardowna, tem niebezpieczniejsza, że kryje się pod maską pożytecznej instytucyi. W krajach bogatych dobro równoważy złemu. Kilku paniczów potraci majątki, szalbierze żyć mogą po pańsku, ale wszystko to niknie w ogólnej zamożności, a poprawa chowu koni zyskuje bezwątpienia. Właściciele stąd mają wiarę do ocenienia wartości koni własnych i dokładną skazówkę w wyborze reproduktorów. Ale w krajach biednych wprowadzenie kursów na sposób angielski, jest próbą bardzo śliską i nader niebezpieczną. Strata majątku, demoralizacya pojedynczego indywiduum jest daleko dotkliwszą, często niepowetowaną szkodą, a korzyści bez porównania mniejsze. Kraj biedny starać się powinien o konie dobre, ale zaraz do pierwszorzędnych dojść nie może, bo ceny nie odpowiedzą środkom i potrzebom nabywców. Współubieganie z turfem krajów zamożnych może albo wzbogacać zagranicznych spekulantów skąpym groszem kilku ludzi, których ruina jest ujmą dla szczupłych zasobów narodowych, albo, co daleko gorsze, wyrodzi własną grupę spekulantów, którzy moralnie i materyalnie wiele złego wyrządzić mogą. Chów koni sam jeden wyjątku stanowić nie może z pod ogólnego prawidła powolnego wzrostu zamożności krajowej; nikomu z nas nie przyszłoby na myśl płacenia za krowę lub barana po kilka i kilkanaście tysięcy złr., jak płacą w Anglii, a jeżeli, co do koni robimy wyjątek, to tylko z powodu gry która bezwiednie często nadzieją odegranej prowadzi aż na dno przepaści.

Inaczej ze sportem wolnym od gry hazardownej. Mam przekonanie, że czerstwość, przedsiębierczość, radność i odwagę czerpią Anglicy po wielkiej części w wychowaniu i trybie życia, w których sport tak wielką rolę odgrywa. Mniejsza, że kilku ludzi corocznie ręce albo nogi połamie, lub wreszcie karki pokręci, jeżeli wyrastają generacye zdrowe, silne i pożyteczne dla rodzin i kraju. W wychowaniu dzieci ćwiczenia fizyczne tyle przynajmniej czasu zabierają co nauki, a to bez szkody dla nauk, bo przy czerstwej organizacyi więcej za godzinę zrobi, niżeli za dzień cały przy mdłem i chorowitem usposobieniu. Najlepszy dowód w Anglii, bo wszyscy prawie znakomici ludzie stanu są zarazem zapalonemi sportmanami; zresztą, każdy z nas nieraz już przekonał się, że człowiekowi prawdziwie czynnemu nigdy na nie czasu nie zabraknie, kiedy mazgaj mimo natężenia i pilności z niczem wyguzdrać się nie może. Obok tego, życie na koniu, lub w yachcie oswaja z niebezpieczeństwem, uczy radności i polegania na sobie samym w trudnościach; nie sądzę, abym się mylił twierdząc, że sport w tem znaczeniu wytworzył ducha przedsiębiorczego, który Anglika wsławił we wszystkich częściach świata, i że on to także przyczyną owej czerstwej starości, która dozwala ludziom przeszło 80letnim silną ręką dzierżyć wodze państwa. Że Palmerston tej zimy jeszcze gonił za lisem nie omijając przeszkód, że do dziś dnia pomimo słabości z Cambridge House do parlamentu najczęściej przyjeżdża na koniu, wszyscy opowiadają, bo wszyscy wiedzą, kim jest lord Palmerston; ale na każdem polowaniu konnem widzieć można starusków siwych jak gołębie ale czerstwych i rumianych, a rzadko któren skarży się na reumatyzm, podagrę lub inne cierpienia osób wiekowych. Są to ludzie zdolni do pracy i pożyteczni w wieku, któren gdzieindziej przedstawia starców bezsilnych fizycznie a najczęściej i na umyśle zdziecinniałych.

W życiu kobiet angielskich sport zajmuje nie mniej ważne a mojem zdaniem nie mniej pożyteczne miejsce. Twierdzeniem tem znajdę się zapewne w sprzeczności z przekonaniem większości z pomiędzy czytelników moich. U nas kobieta na koniu wzbudza pewien rodzaj niemiłego podziwienia, posądzają ją o brak kobiecości, o emancypacyjne zachcianki. Tutaj każda angielka jeździ konno, często za polowaniem, w mieście i na wsi robi piesze wycieczki na ogromne rozmiary, powozi, grywa w cricket, ślizga się na łyżwach, a jednak nie znajdzie kraju, w którymby kobieta była tyle kobietą w całem, najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. Hart duszy, czerstwość fizyczna nie sprzeciwiają się bynajmniej uczuciom poświęcenia, przy-

wydziału na dalsze pytania, a te były następujące:

Czy przy szacunku dochodów bywają zachowywane lub nie przepisy.

1) Przy ustanawianiu cen robocizny.

2) Przy ustanawianiu wydatków na naprawę zie mi ornéj i pastewnej.

3) Przy dochodach z lasów.

4) Przy wydatkach leśnych.

Odpowiedziawszy na te pytania bardzo jasno i treściwie, p. Krzeczunowicz czuł się znużonym i prosił o odroczenie posiedzenia, dalsze więc przesłuchanie, które jak powyższe pytania pokazują, jest bardzo szczegółowe, odbędzie się na przyszły tydzień.

Izba poselska zajmuje się już drugi dzień subwencyą dla kompanii żeglugi parowéj *Llojdem austryackim* zwanéj. Kompania ta przed 25 laty zawiązana, stała przez pierwszych lat 18 o własnych siłach, a za przywileje w które ją rząd hojnie wyposażył, pełniła służbę pocztową na morzu. W roku jednak 1855 bardzo podupadła, i była bliską bankructwa, przeto rząd ratując ją od upadku, dawał jéj począwszy od roku 1855 jeden milion złr. rocznéj subwencyi. W roku 1858 subwencyę tę podwyższył na dwa miliony, a oprócz tego kupił od niéj po wysokich cenach cztery okręty, i dał jéj pożyczkę trzech milionów po trzy procentu od sta, nadto zaś poręczył jéj pożyczkę loteryjną, którą w sumie 64 milionów złr. zaciągnęła. Rząd miał z nią kontrakt z lat dawnych tak względem owéj subwencyi, jakoteż względem służby pocztowéj, a kontrakt ten zawarty był na czas do końca 1864. Przed dwoma laty Izba poselska wdała się w tę sprawę i zażądała, aby rząd dalszych kontraktów samowolnie nie zawierał, zobowiązań żadnych na siebie nie brał, lecz aby stósunki swoje do kompanii ujął w ustawę, i takową Izbie do zatwierdzenia przedłożył. W wykonywaniu téj uchwały rząd na tegoroczną kadencyi wystąpił z projektem ustawy i żąda w niéj dla kompanii subwencyi rocznéj w kwocie 2,284,000 złr. za co kompania miałaby jak dotąd pełnić służbę pocztową. Wydział do zbadania téj sprawy obrany, odrzucił w zupełności projekt rządowy, a to z powodu, że nie zawiera w sobie czasu, na jaki ustawa ta miałaby obowiązywać, ułożył przeto nowy projekt ustawy, wedle któréj rząd ma z kompanią zawrzeć kontrakt na lat sześć i płacić jéj za służbę pocztową nie 2,284,000 złr. ale tylko dwa miliony. Mniejszość wydziału reprezentowana przez Skenego, ogranicza tę subwencyą do 1.800,000 złr., nadto zaś niektórzy posłowie chcą skrócenia kontraktu do lat czterech. Dwa dni rozprawiano nad tym przedmiotem, skończyły się dopiero rozprawy ogólne, a jutro przystąpi Izba do uchwał.

Wiedeń 9 czerwca.

— *r.* Doniesienia moje wczorajsze o widocznej powściągliwości tak znaczniejszych przewódców stronnictw, jak trzeźwiejszych dzienników węgierskich wobec ruchu wywołanego pobytem JCMości, potwierdzają i uzupełniają świeże wiadomości z Pesztu. Szczególniej to uderza, że Deak i jego najbliżsi przyjaciele Zygmunt Kemeny, obaj Desseffiowie, Somsicz, Lonyai Trefort i reszta parlamentowych znakomitości wszędzie byli obecni, biorąc udział we wszystkich deputacyach jako zastępcy pierwszych korporacyj w kraju, zbliżali się tym sposobem osobiście do monarchy, składali mu hołdy, a pomimo to wszystko, nigdzie nie wystąpili ze swymi politycznemi zdaniami, ani też do niczego nie zobowiązali się ze swem stronnictwem. Zapisano z wielką skrupulatnością każde słowo Deaka, jakie tylko gdzie wyrzekł należąc do deputacyj, ale w tem wszystkiem, co gdzie przy której sposobności mówił, a mówił zwykle głośno, tak, że otaczający słyszeć go mogli, nie ma ani jednej praktycznej aluzyi do istniejących politycznych stosunków i zawikłań. O polityce w ścisłem znaczeniu słowa mówił oprócz JCMości dotąd tylko Prymas, który już na swem stanowisku stoi poza obrębem zwykłych stronnictw, a osobiście skłania się do stronnictwa starych konserwatystów. Zpomiędzy dzienników, które obszerniej rozpisały się o pobycie JCMości i wypadkach dni ostatnich i uważają rozwiązanie sporu konstytucyjnego za rzecz już teraz faktycznie rozpoczętą, wymienić tu wypada klerykalne organa *Hirnök* i *Idök Tanuja*, które odbierają wsparcie i instrukcye od kardynała Scitowskiego. Reszta dzienników poprzestaje tylko na powtórzeniu artykułu napisanego przez samego Deaka o podróży cesarskiej w *Pesti Naplo*, artykułu, który poczyna się od rzutu oka na „nadzieje często zawiedzione,“ a potem zapisawszy wiadomość o obietnicy sejmu nie tai trudności z jakiemi połączone jest rozwiązanie sprawy.

Dzienniki wiedeńskie, które początkowo dały się uwieść wschodniemu kwiecistemu sposobowi opisów przyjmowania monarchy, ochłonęły z pierwszego wrażenia i poglądają teraz jaśniej na rzecz; a organa zostające w bliższych stosunkach z Węgrami jak np. *Wanderer* i *Débatte* traktują rzecz bardzo chłodno.

Pogłoska, że zaraz po powrocie Cesarza z Węgier wyjść ma reskrypt kancelaryi nadwornej, który zakończyć ma prowizoryum na Węgrzech, ciągle się utrzymuje; podobno istotnie coś w tym względzie już postanowiono i wejść ma w życie przed zwołaniem sejmu. Wątpię jednak, żeby nastąpiło zniesienie stanu prowizorycznego w całej pełni. Zupełne bowiem zniesienie prowizoryum pociągnęłoby za sobą zupełną zmianę zarządu municypiów i komitatów, co znów wywołałoby ruch podczas wyborów w kierunku, którego sobie rząd nie bardzo życzy. Zatem zniesienie prowizorycznego stanu odnosić się zapewne będzie tylko do zniesienia wyjątkowych sądów wojennych, surowej politycznej policyi i ograniczeń prawa stowarzyszania się i zgromadzania.

Wrocław 9 czerwca.

† Izba poselska niedługo świętowała. Pierwsze posiedzenie po świętach miała już w zeszłą środę i znalazła się w bardzo licznym komplecie. Chodzi jej o szybkie odrobienie reszty parlamentowego zaciągu, tem więcej, że w przekonaniu jej praca ta żadnego już dla kraju nie może przynieść owocu. Zajmującą jednak jest rzeczą patrzeć na te niewdzięczne wysilenia. Izba używa całej swobody słowa, jaka jej wedle ustawy konstytucyjnej przysługuje, nazywając wszystko bez ogródki takiem, jakiem jest, białe białem, czarne czarnem, niekiedy nawet czarniejszem aniżeli jest. Taki rodzaj otwartej i bezwzględnej dyskusyi ma niemały powab, jak każda walka toczącą się na zabój. Nic też dziwnego, że trybuny sali posiedzeń zawsze są publicznością przepełnione. Członkowie Izby mówią też widocznie więcej do niej i do narodu, aniżeli do poselskiego zgromadzenia i reprezentantów rządu. Mówią bowiem tak, jakby mówili na zgromadzeniu ludu zebranego na publicznym placu. Ucho pruskie nie przywykło dotąd do tego rodzaju dyskusyi parlamentarnej. Ta wolność słowa, posunięta pod wpływem nadzwyczajnych okoliczności o jeden stopień wyżej, zdaje się być niejednemu nadużyciem, które należałoby powstrzymać, aby zapobiedz gorszemu złemu. Jest to płonna obawa. Daleko jeszcze od tych słów do czynu. Izbie chodzi przedewszystkiem o dobre zapisanie się na samym końcu obrad w opinii publicznej, aby nie przegrać sprawy, prowadzonej przeciw rządowi, w razie odwołania się jego do narodu.

Nie można też dobrze wyrozumieć tej drażliwej skłonności członków rządu do upatrywania w każdem słowie nieco goretszej i bezwzględniejszej mowy poselskiej, jakiejś chęci umyślnej obrazy dla siebie. Drażliwość tę okazał najprzód minister wojny jenerał Roon w przemówieniu się z posłem Gneistem w kwestyi reorganizacyi armii. Później dał ją uczuć, w skutku obrad nad kwestyą marynarki na ostatniem posiedzeniu przed świętami, prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych p. Bismark posłowi Virchowowi, wezwawszy go po skończonem posiedzeniu przez trzecią osobę albo do publicznej deklaracyi, że w słowach jego podających w wątpliwość twierdzenia ministra nie było zamiaru osobistej obrazy, albo, w razie odmówienia takiej deklaracyi, do strzelania się z nim. Ten krok p. Bismarka był trochę uderzającym, zwłaszcza, że właśnie on z taką zawsze dumą i pogardą spoglądał z wysokości swej na Izbę, że zdawał się być, jak niegdyś Guizot, niedoścignionym dla pocisków pieniącej się z gniewu przeciw niemu opozycyi. Zresztą p. Bismark był kiedyś sam posłem, a ponieważ był i wymownym i obok tego złośliwie dowcipnym, nigdy się nie odznaczał zbyt łagodnem i oględnem traktowaniem swoich politycznych przeciwników. Okazana dziś drażliwość nie przypada do jego charakteru, ani też słowa posła Virchowa, na które zresztą p. Bismark był już bardzo trafnie i praktycznie odpowiedział, nie były ani w formie, ani w treści tak wyraziste, aby w nich odrazu było można dopatrzeć coś obrażającego. Izba też z początku nie rozumiała, co p. Bismark wyrazić chciał przez oświadczenie, że będzie żądał bliższego wytłumaczenia się od mowcy co do podania w wątpliwość jego wiarogodności.

Na wczorajszem posiedzeniu zajście to poruszonem było publicznie. Roztrząsano kwestyą, czy pomiędzy członkami sejmu pomiędzy sobą i pomiędzy nimi a członkami rządu, z powodu zajść parlamentarnych, pojedynek może być usprawiedliwionym? Objawiły się całkiem przeciwne sobie zdania, do których się przyłączyło i zdanie ministra wojny, usprawiedliwiające pojedynki zachodzące z powodu obrazy osobistej, bez względu na to, w jakim czasie, w jakiem miejscu lub w jakich okolicznościach obraza była uczynioną. Ponieważ nie podano żadnego wniosku, pozostawiono rzecz posłowi Virchowowi, czy zechce zrobić publiczną deklaracyę czy przyjąć pojedynek. Virchow wyjechał był na święta i dziś dopiero miał powrócić.

Na zawczorajszem posiedzeniu była przedmiotem również bardzo sarkastycznych i namiętnych obrad interpelacya posła Mottego z frakcyi polskiej. Izba oświadczyła się zgodnie z myślą interpelacyi i tenże przedmiot traktującej petycyi.

Berlin 8 czerwa.

♁ Za kilka, za kilkanaście dni skończy się tegoroczna sesya sejmu pruskiego. Sądząc po rozdrażnieniu, jakie obecnie objawia się na każdem prawie posiedzeniu pomiędzy Izbą poselską a ministerstwem, rozdrażnieniu, niezdolnem już prawie w ciągu obrad utrzymać się w granicach parlamentarnego umiarkowania, można wnieść, bez obawy omylenia się w przewidzeniu, że wraz z zamknięciem sejmu będzie i Izba poselska rozwiązana, a przynajmniej że to niezadługo potem nastąpi. Rząd nabył zapewne już dostatecznego przekonania, że z obecną Izbą poselską nie tylko konfliktu wewnętrznego zgodnie z życzeniami swemi nie załatwi, lecz że nawet w polityce zewnętrznej, w szczególności w sprawie szezwicko holsztyńskiej, na co z pewnością liczył, nie znajdzie w Izbie należytego poparcia. W tych dwóch naczelnych kwestyach obie strony okazały taki rozstęp w zapatrywaniu się i taką niechęć w zbliżeniu się do siebie, że byłoby prawie niedorzecznością łudzić się nadzieją, że w przyszłej sesyi z większą łatwością porozumieją się pomiędzy sobą. Albo ministeryum, albo Izba poselska ustąpić musi. Jest to konieczny postulat obecnego rzeczy położenia. O pierwszej alternatywie, jak na teraz, ani myśleć. Możebność jej mogłyby tylko nadzwyczajne zewnętrzne okoliczności sprowadzić, między innemi zerwanie przymierza z Austryą. O tem nie masz mowy, mimo zachodzących w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej nieporozumień. Nie pozostaje nic innego, jak rozwiązać Izbę, i próbować szczęścia w nowych wyborach.

Opozycyjna większość Izby i dzienniki popierające jej postępowanie są przekonane, że kraj stanie z taką samą wytrwałością i siłą jak w poprzednich razach po stronie polityki wyobrażanej przez dzisiejszą reprezentacyą. Co się tyczy konfliktu wewnętrznego, mianowicie o ile takowy grozi naruszeniem ustawy konstytucyjnej, nie masz wątpliwości, że kraj nie zaprze się wyznania wiary swojej reprezentacyi. Rząd wie o tem, i nie rachuje zapewne na to, aby wpływem swym choćby do wywarcia go na wybory użył całego zasobu środków administracyjnych, zdołał zmienić obecne usposobienie ludności kraju. Ale właśnie ta świadomość rządu powstrzyma go od wszelkiego takiego aktu, któryby był widocznem naruszeniem ustawy konstytucyjnej. To co się dotąd stało i ciągle się dzieje, to jest tylko inną interpretacyą, innem pojmowaniem pojedyńczych artykułów konstytucyi. Aby zmienić ich brzmienie, lub innemi artykułami zastąpić, dotychczas rząd żadnego w tym celu nie uczynił wniosku, chociaż nie raz jeden oświadczył, że w ustawie konstytucyjnej są pewne niedostateczności, pewne próżnie, tak zwane „luki“. Organa prasy półrządowej, a mianowicie feodalnej, od pierwszej chwili przyjścia do władzy obecnego gabinetu, nie szczędziły napaści na ustawę konstytucyjną. Nie brakło wszelkiego rodzaju demonstracyj urządzanych przeciw niej w sferach stronnictwa konserwatywnego. Nie wahano się wciągać w tę agitacyą samej korony. Ośmielono się raz jeden, w drodze rozkazu gabinetowego, ścieśnić prawo drukowe systemem ostrzeżeń, pożyczonym od Francyi. Cofnięto to rozporządzenie, zanim się nowa Izba zebrała. Zrobiono fiasko na pożyczonym płodzie, nie osiągnąwszy spodziewanego rezultatu w wyborach. Odtąd zaniechano tego rodzaju eksperymentów. Obecnie Izba panów postanowiła przyjść w pomoc rządowi wnioskiem domagającym się ścieśnienia wolności obrad. Jest to także tylko demonstracya, niegodna ciała sejmującego, a martwa w samym pomyśle, bo wniosek niemogący liczyć na przyjęcie Izby poselskiej, przeciwko której jest głównie zwrócony, z góry był zarządzony. Rząd się za nim nie ujmie. Nie sądzę też, aby miał w tej chwili na myśli, jak to *Nordd allg. Ztg* twierdzi, odjąć Izbie poselskiej prawo obierania prezesa obrad, i sam go na przyszłość nominować, pod pozorem utrzymania większej i sprawiedliwszej kontroli w dyskusyi publicznej. Do wszystkiego tego przyjść z czasem może. Wzór parlamentaryzmu francuskiego ma niezmiernie wiele powabów. Możnaby go i w Rosyi bez niebezpieczeństwa przyswoić. Ale w tej chwili wszystkie te próby w Prusiech nie są w porę. Wobec przyszłych wyborów rząd będzie chciał, jako najsumienniejszy przestrzegacz wszystkich praw i swobód konstytucyjnych wystąpić, a dzisiejszą Izbę przedstawić, jako nadużywającą ich na korzyść wszechwładnego parlamentaryzmu, z uszczerbkiem praw i przywilejów korony. I w tym to kierunku postępowania leży pewna możność skutecznego wpływu na wybory. Bo, aby podnieść koronę, a poniżyć w opinii Izbę dzisiejszą, rząd wytknie jej obojętność w sprawie Księstw nadelbiańskich i brak patryotyzmu pruskiego, co tem pewniejszy może odnieść skutek, jeżeli tymczasem, mimo Izby, rząd osiągnie w Księstwach wszystkie te korzyści, które określił w znanych żądaniach swoich.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyszła na stół znana interpelacya posła Mottego, dotycząca odsądzenia od prawa jednorocznej służby wojskowej tych Polaków, którzy wzięli udział w powstaniu przeciw Rosyi. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że taki udział był niemoralnością, i władze wojskowe słusznie postąpiły. Po tych słowach wyszedł, przeczuwając zapewne, co mu w Izbie na tak błahą obronę prawa odpowiedzą. Posłowie Kantak, Jung, Gneist i kilku innych rozjaśnili tę nieznaną dotąd w państwie inteligencyi osobliwość, że służba wojskowa w Prusiech może być także karą. Petycya dotycząca tejże kwestyi była jednomyślnie przyjęta, z wyjątkiem sześciu głosów stronnictwa feodalnego.

Paryż 7 czerwca.

? Na wczorajszem posiedzeniu Ciała prawodawczego Thiers mówił dwa razy, raz odpowiadając na sobotnią mowę pana O'Quin, a drugi raz na mowę komisarza rządowego, pana Vuitry, poczem głos zabrał p. Rouher, i ogólna dyskusya nad budżetem została zamkniętą. Lecz wszystkie te cztery mowy były tego rodzaju, iż nie masz potrzeby powtarzać ich treści, albowiem wszystkie były tylko parafrazami z jednej strony zarzutów już w pierwszej mowie wypowiedzianych przez Thiersa, a z drugiej, obrony zdań komisyi wypowiedzianej przez pana O'Quin. Przy najpilniejszem odczytaniu tych mów niepodobna w nich dostrzedz ani jednej nowej uwagi; co gorsza, nietylko wszystkie kwestye sporne pozostają nierozstrzygnięte, ale nawet sprzeczające się z sobą strony, mimo tak długiej dyskusyi, ani na jeden krok się nie zbliżyły do siebie. A zdaje mi się, że mogły się zbliżyć do siebie, mogły się nawet pogodzić, bo żadna z nich nie ma całej słuszności za sobą. Nie ma słuszności Thiers, gdy utrzymuje, że budżet nadzwyczajny i budżet rektyfikacyjny są niepotrzebne: bo przecież zawsze są pewne wydatki nie niezbędne, które się podejmuje natenczas, gdy są na nie fundusze, a których się nie podejmuje, gdy niemasz na nie funduszów,— i są zawsze wydatki nieprzewidziane, których niemożna zamieścić w budżecie zwyczajnym, a z tego powodu nieuniknionym jest zawsze budżet rektyfikujący. Lecz i rząd nie ma słuszności, gdy się przytem upiera, że te oba budżety muszą dosięgać tak wielkich rozmiarów, bo jest rzeczą niezaprzeczoną, iż zamieszcza on w budżecie nadzwyczajnym niektóre wydatki takie, o których wie z góry że są konieczne, a odkłada do budżetu rektyfikacyjnego takie, które dla wszystkich są przewidziane. Prawda i słuszność leżą tu zatem po środku: oba te budżety przy obecnym systemie administracyi istnieć muszą, tylko nie powinny dochodzić tak wielkich rozmiarów i nie powinny służyć rządowi do osłaniania istotnego stanu skarbowości publicznej i samowoli w rozrządzaniu groszem publicznym. Niepodobna przypuścić, ażeby tej prawdy wszyscy nie widzieli, i nie wiedzieli zarazem, że na nią powinni się zgodzić; lecz widzą oni także, iż zgoda tylko wtedy byłaby możebną, gdyby Izba była niezawisła i chciała poprzeć dostatecznemi głosami opozycyę podniesioną przez Thiersa. Lecz kiedy tak nie jest, kiedy Izba jeszcze bardziej znaczną większością stoi po stronie rządu, rząd nie widzi wcale potrzeby czynienia ustępstw, a przeto i Thiers nie widział także potrzeby ustępowania od swoich założeń. Cała ta długa dyskusya pozostała zatem bez skutku a nawet i bez pożytku, bo od mówców, którzy sami wiedzą o tem, że zdania ich nie mają całej prawdy za sobą, a przecież w całości ich bronią, nie można się niczego nauczyć. Być może, że szczegółowa nad budżetem dyskusya będzie pożyteczniejszą, czego też nawet samym mówcom opozycyjnym życzyć należy; bo, jakkolwiek opozycya *quand même* może także dobrze służyć sprawie publicznej, otwierając opiniom zasadniczym, do zmiany rządowego systemu dążącym, drogi na przyszłość, jednakże powołaniem każdej Izby jest przedewszystkiem służyć potrzebom chwili bieżącej.

Cesarz powrócił z swojej podróży algierskiej już za trzy lub cztery dni. Wróciwszy, ma zabawić tylko jeden dzień w Paryżu, poczem wyjedzie natychmiast do Fontainebleau na kilka tygodni. Nazajutrz po jego przyjeździe do tego zamku, uda się tamże cały dwór, wszyscy dygnitarze i ministrowie, ażeby go po tak długiej nieobecności powitać. Spodziewają się tam w tym roku daleko świetniejszych niż kiedykolwiek festynów. Tymczasem wszakże Cesarzowa ma wyjechać naprzeciw swego małżonka do Dijon. Mówią także o zamiarze księcia Napoleona wyjechania naprzeciw Cesarza, i to nawet aż do Tulonu. Pewną przynajmniej jest rzeczą, że taką radę dał księciu król Wiktor Emanuel, który, jak widać ze wszystkiego, teraz nadzwyczajnie zgodnemi przejęty jest uczuciami. Rada ta wywołała w Meudon bardzo ożywioną dyskusyę. Mam to z niewątpliwego źródła, że p. Girardin, który teraz jest jednym z najwierniejszych achatesów księcia, z całą stanowczością tej podróży się sprzeciwia. Chciałby on koniecznie w opozycyi utrzymać księcia, otoczyć go aureolą prześladowania i przygotować dla niego tym torem jakąś ważniejszą rolę polityczną na przyszłość, a może tylko znaleść w nim pewny punkt oparcia dla siebie. Zdaje się jednak, iż książę nie ma wielkiej ochoty powodować się natchnieniami tego publicysty, który w swej znanej zmienności już nie jednego z swoich przyjaciół i protektorów skompromitował — a natomiast przechyla się do usłuchania rady udzielonej sobie przez teścia. Gdyby się tak stało, gdyby książę Napoleon wyjechał naprzeciw Cesarza, sprawa ta, która dopieroco tak wielkiego narobiła rumoru, przedstawiłaby się w zupełnie nowej postaci. Nie byłoby wtedy niepodobieństwem, ażeby Cesarz dymisyi księcia jako wice-prezesa rady tajnej nie przyjął, tak jak już dziś zdaje się być rzeczą pewną, że książę przewodnictwo w komitecie Wystawy powszechnej zachowa; lecz co ważniejsza, iż okazałoby się natenczas, że ów sławny z swej surowości list cesarski do księcia nie miał właściwie na celu jego osoby, lecz raczej był manifestem do Europy, dającym jej rękojmię polityki pokojowej. Swoją drogą książę sam nieby na tem nie zyskał, owszem moralnie tem więcejby stracił, im widoczniejszemby było, jak mało na niego zważają gdzie idzie o interesa dynastyi, i jak łatwo on się sam z takim losem zgadza. Ale Bóg tam raczy dziś wiedzieć, co kto sobie uważa za stratę a co za korzyść; Bóg też wie tylko, co w tej całej sprawie było istotną prawdą, a co z góry ułożoną komedyą....

Senator Vegezzi odjechał nareszcie do Rzymu, ażeby prowadzić dalsze z Ojcem św. układy. Co wam już kilkakroć donosiłem o zgodnych usposobieniach króla Wiktora Emanuela, to się bezustannie i ze wszystkich źródeł potwierdza. Wczoraj miano w redakcyi dziennika *La France* bardzo obszerne i szczegółowe o tem wiadomości, i uważano je za tak pewne, iż nawet wydrukowano z nich ten szczegół, jakoby król włoski był prawie zdecydowanym uznać formalnie władzę świecką Papieża. O ile mogłem się w źródłach innych zainformować o prawdziwości tego podania, zdaje mi się, iż można mu dać wiarę o tyle, o ile pewną jest rzeczą, że król niczego więcej nie pragnie, jak ustalenia stosunków politycznych swojego państwa; lecz z drugiej strony nie należy znów zapominać o tem, iż ze względu na liberalne stronnictwo włoskie, bezustannie podżegane przez frakcyę rewolucyjną, nie wszystko on może doprowadzić do skutku co zechce.

Dzienniki rządowe usiłują ciągle zapewniać, iż w Meksyku niemasz żadnego niebezpieczeństwa ze strony Stanów Zjednoczonych. *Patrie*, idąca zawsze w takich kwestyach na straconą pikietę, ryzykuje się nawet na donoszenie faktów takich, które są więcej niżeli wątpliwe. Giełda ma wprawdzie także wiadomości, że wyprawy ochotników amerykańskich do Meksyku zostały na teraz zwichnięte; ale oceniwszy ich wartość istotną, zlikwidowanie rodzinnego, obowiązkom matki, żony lub córki; a gdybyśmy z fizycznej bezsilności sądzić chcieli o warunkach kobiecości, ideałem byłaby kreolka, przepędzająca dzień cały kołysząc się na hamaku w gronie służebnic, które zwitkiem liści palmowych natrętne owady odganiają. Angielka nie zna słodyczy *dolce far niente*, ale przy zamiłowaniu do wszelkich rozrywek sportu nie ma najmniejszej kozakeryi. Pochodzi to ztąd, że zwyczaj, rodzaj wychowania, przykład rodziny i znajomych czyni rzecz prostą i naturalną, kiedy na kontynencie do usiłowań przyswojenia sobie sportu łączy się u kobiet pewne uwydatnienie, ztąd często bravada, która piętno amazonki i na duszy wytłacza. Wychowaniu temu i obyczajowi zawdzięczają, że panna z bogatego domu otoczona w dzieciństwie przepychem i zbytkami, idąc za mąż za oficera lub marynarza, szczęśliwa i nie wystraszona płynie do Indyj lub Australii za mężem, kiedy dama na kontynencie uważa za nader wielkie i podziwienia godne wysilenie, jeżeli w kilkagodzinną podróż koleją żelazną bez męzkiej opieki się puszcza.

Streszczając co wypowiedzieć pragnę: O ile się obawiam dla mojego kraju wprowadzenia kursów z angielskiemi zwyczajami i zgrają urwiszów, która plącze się około każdego turfu, o tyle serdecznie pragnę większego udziału w polowaniach konnych, wyścigach prywatnych, które bez kurtki i angielskich żokei wybornie obejść się mogą, we wszystkim co nie tylko wzmacnia ciało ale i duszy hartu dodaje. Tyle rozprawiając i tyle łożąc na polepszenie ras czworonożnych, nie widzę dla czego tak obojętnie zbywać mamy wszystko co dotyczy poprawy ssących dwunogów, tem bardziej, że zaprzeczyć trudno ścisłego związku pomiędzy dzielnością duszy a silnym i czerstwym organizmem fizycznym, pomimo wyjątków, którym podlega każde prawidło, ale które go obalić nie zdołają.

UROCZYSTOŚĆ DRUKARZY.

Z Tours 30 maja.

Doznawszy tyle trudności, kłopotów i strat w mym piśmienniczym zawodzie, mając też zwątlone siły, straciłem ochotę pisania do druku.

Jednak uroczystość, jakiej byłam niedawno świadkiem, kładzie mi pióro w rękę, gdyż nie chciałabym pominąć sposobności przysłużenia się rodakom opisem czynów pobudzających do dobrego.

W Tours, mieście przeze mnie zamieszkanem, znajduje się zakład największego we Francyi wydawnictwa książek, należący do pp. Mame, który zatrudnia 1500 robotników ciągłą pracą.

Owóż, dnia 6go maja, było doroczne święto tych że drukarzy, introligatorów, składaczy i wszystkich pracowników około książek. W kościele śgo Jakuba, nowo odnowionym staraniem zacnego proboszcza, odbyło się nabożeństwo z całą wspaniałością katolickiego obrzędu.

Robotnicy i robotnice, począwszy od dzieci i dziewczątek a kończąc na samymże właścicielu i główniejszych współpracownikach ogromnego zakładu, wszyscy znajdowali się na niem.

Rozczulający i uwagi godny był ten widok, gromady ludzi schludnie ubranych, z pozorem swobodnej myśli, porządnie się przedstawiających, którzy wszyscy pracy i pilności zawdzięczają byt dobry!

Kilku z robotników niosło olbrzymie ciasta wystawiające rogi obfitości, z których sypały się różnobarwne cukry. Na szczycie tych ciast stały posągi świętego Jana, patrona księgarzy. Ogromne kosze były napełnione pieczywem, a przecudne bukiety sztucznie ułożone otaczały stół zastawiony temi ciastami, których część była, jako *pain benit*, święcony chleb, między obecnych rozdawana. Nie śmiałam wziąść tego chleba nie będąc z tej parafii — choć i ja także chleba piśmienniczego zakosztowałam — lubo nie był on dla mnie bardzo pożywny.

Po odbytem nabożeństwie, odniesiono ciasta do stołu uczty, na którą pp. Mame swych podwładnych zaprosili; kwiaty zaś dały robotnice pani Mame, miłej i nadobnej kobietce.

Po obiedzie, jak tu, wieczorem, udali się wszyscy na bal w sali teatralnej, ustąpionej im staraniem i nakładem pp. Mame.

Nie zawsze tak wesoły widok przedstawiała ta gromada! Temu lat parę, pan Paweł Mame, syn jedyny Alfreda właściciela zakładu i spolnik jego, stracił ukochane dziecko. Na pogrzeb tegoż zebrali się wszyscy robotnicy zakładu i towarzyszyli pochodowi do kościoła, potem na miejsce wiecznego spoczynku! — Żadnego książęcia potomek nie mógł mieć wspanialszego orszaku żałobnego, całe miasto, wszyscy urzędnicy, niezliczone powozy towarzyszyły mu; bo też Mamowie mają więcej znaczenia niż niejeden magnat trwoniący majątek na zabawy i rozpusty! Żywią oni pracą z godziwym zarobkiem półtora tysiąca ludzi, nie licząc w to ich rodzin. Płacą hojnie i dobrze się obchodzą z robotnikami. Kilku też naszych rodaków mieści się w ich zakładzie. Chorzy robotnicy dostają darmo starania lekarskie i aptekę. W skutku tego postępowania, są poważani od wszystkich. Gdy nadeszły zdarzenia 1848 r., kiedy największe rękodzielnie pozamykano, kiedy pieniądz był tak rzadki a przyszłość tak niepewna, pp. Mame, aby nie rozpuszczać robotników, nie mając dosyć gotówki, wszystkie swe sprzedali ziemskie posiadłości i utrzymali rękodzielnię. Przyczynili się przez to do wstrzymania wybuchów rewolucyjnych w tem mieście, i zapewnili los tylolicznych podwładnych!

Od tego czasu znacznie się też ich zakład powiększył. 15,000 tomów dziennie zpod prasy wychodzi; a co większa, że żadna zła książka nie bywa tu wydawaną. PP. Mame przyjmują jedynie rękopismy, które przeszły przez ręce komitetu złożonego z światłych duchownych. Wydają mianowicie dzieła religijne i naukowe. Sama książka pani de Flavigny, najdoskonalszy zbiór modlitw z wyjątków ze sławnych pisarzy, miała już sześć wydań po 15 tysięcy egzemplarzy! Jakże radabym była przetłómaczyć lub naśladować to szanowne dzieło! Ale któż u nas czyta? Dla kogo pisać? I kto wydrukuje i wyda taką pracę! Z westchnieniem zaniechałam.

Nie same jednak książki do nabożeństwa Mamowie wydają. Począwszy od najprościejszych elementarzy, dzieł naukowych, powieści historycznych dla dzieci itp., które po wszystkich szkołach i pensyonach się rozchodzą (im też tylko i księgarzom bywają hurtownie i to bardzo tanio sprzedawane, nigdy zaś częściowo lub pojedynczo), a kończąc na przepysznych dziełach zbytkownie oprawnych, wszystko tu znaleźć można. Przed parą laty ogłosili opis *de la Touraine*, tj. wszelkich ciekawych i pięknych miejsc znajdujących się w tym ogrodzie Francyi. Wydanie kosztowne i przepyszne znalazło jednak kupców, i już wyczerpane.

Teraz mają w robocie *Dzieje Świata, la Bible et l'Evangile illustrés par Gustave Doré*. Sławny to artysta, bo mu 100,000 fr. płacą za oryginalne rysunki. Dzieło ukończone 600,000 będzie ich kosztowało.

Mamowie żyją skromnie choć nieskąpo. Są oni w najświetniejszych towarzystach zaszczytnie przyjmowani wraz z rodzinami. Niedawno wyprawili wieczór z koncertem, na który sprowadzono za kilka tysięcy franków śpiewaków z Paryża.

Dziś zdania o rzeczach są tak często kierowane interesem własnym, że muszę tu dodać, iż niniejszy artykuł nie jest żadną *réclame* (zachowuję wyraz francuski, nie chcąc go u nas przyswajać); pp. Mame nie drukują pism moich ani ich wydają, nie mam z niemi innych jak towarzyskie stosunki. To, co tu piszę pochodzi jedynie z przekonania, że im się należy pochwała, jako ludziom czynnym, prawym i użytecznym w społeczeństwie!

Wątpię, czy u nas mógłby podobny zakład utrzymać się — zaraz znalazłby mnóstwo łakomych współzawodników, za to, co gorsza, nieznalazłby ani poparcia, ani uznania ze strony publiki, która zazwyczaj lubi wymagać wiele poświęcenia, a mimo tego dyskredytować wszystko, co używa bodaj cieniu powodzenia — gdy zaś idzie o przyłożenie ręki lub kieszeni, usuwa się od współudziału — i przedsiębiorcę zostawia na lodzie. W słowach rozrzutność, w czynach skąpstwo — oto co nas charakteryzuje. Znam tę słabą stronę, i dla tego, żeby się z niej uleczyć, podałam ten przykład pokazujący, do jakich rozmiarów doszło jedno przedsiębiorstwo wytrwałe, umiejętnie i uczciwie prowadzone, i dające większej liczbie ludzi sposób do życia, niż za dawnych czasów dawał jaki największy możnowładzca.

Karolina z Potockich Nakwaska.

kwidowała je tylko jednym frankiem na pożyczce meksykańskiej. Toż takich uspakajających wiadomości należy się teraz tem więcej ze strony rządu spodziewać, ile że mu przy obecnie toczącej się w Ciele prawodawczem dyskusyi budżetowej niemało na tem zależy, ażeby się mógł ze sprawą meksykańską przemknąć bez wywołania zbyt żarliwej opozycyi. Lecz w gruncie rzeczy bardzo mało wagi do nich przywięzywać można, a to tem mniej, ile że stoją one z doniesieniami dzienników angielskich a nawet wiedeńskich w niejednokrotnej sprzeczności. Zresztą, cała ta sprawa meksykańska, jak się dziś okazuje, nie zdaje się mieć żadnej przed sobą przyszłości, a obalenie tamtejszego cesarstwa jest tylko kwestyą czasu. Amerykanie, w ostatnich dniach tutaj przybyli, są jednogłośnie zdania, że rząd Johnsona musi przyjąć zasadę Monroë i zacząć czynnie ją przeprowadzać — pierwszem polem do takiej akcyi jest Meksyk. Juarez wie o tem lepiej niż wszyscy, i dlatego jest zdecydowanym wojnę domową choćby lat kilka przedłużać i utrzymywać ją póty, póki rząd Stanów Zjednoczonych nie uzna za rzecz stosowną wziąć go jawnie w swoją opiekę — a że utrzymywanie takiej wojny w Meksyku nie jest niemożebnem ani nawet trudnem, nie może nikt o tem wątpić, kto zna tamtejsze przestrzenie i ich położenie. W obec takiego widzenia rzeczy, które zdaje się być aż nadto prawdziwem, dla ludzi nieinteresowanych bezpośrednio w tej sprawie, niemal obojętną jest rzeczą, jakie tam Juarez chwilowo odnosi klęski lub zwycięstwa, jak skoro pewną jest rzeczą, że zupełne jego zniszczenie jest niepodobnem.

Kraków 10 czerwca. Najwyższem postanowieniem z d. 31 maja b. r. N. Pan nadał Andrzejowi Lipplowi pensyonowanemu posługaczowi przy lwowskim sądzie krajowym, w uznaniu długoletniej wiernej i gorliwej służby, srebny krzyż zasługi.

Wiedeń 9 czerwca. Zapał, który od chwili przybycia N. Pana do stolicy Węgier ożywia mieszkańców bratnich miast Pesztu i Budy udzielił się był i Wiedniowi. Każde słowo N. Pana, każdy objaw przywiązania do osoby monarchy wyświecano, podnoszono, egzagerowano. To też trzeba było tak potężnego ciosu, jakim uderzył p. minister skarbu, aby z tej ekstazy powołać w świat rzeczywistości. Może być, iż p. minister wnosząc projekt, który później podajemy, rachował na tę chwilę uniesienia patryotycznego, które każe zapomnieć o stratach materyalnych, ale się zawiódł, bo każdy zapomniawszy na chwilę o uroczystościach peszteńskich, przyłożył rękę do mieszka. Odtąd zajęcie dzieli się na poły między Pesztem a propozycyą rządową.

Pobyt N. Pana w Peszcie przedłużony o dzień jeden: powrót do Wiednia ma nastąpić dopiero w dniu 10tym nad ranem.

Trzeci dzień pobytu w Peszcie poświęcony był od wczesnego już rana zwiedzaniu zakładów naukowych i przemysłowych. Pierwszej z rzędu przypadł ten zaszczyt w udziale fabryce wyrobów żelaza p. Abrahama Gansa w Budzie, w której N. Pan w towarzystwie licznej świty znalazł się już o godzinie 7 z rana. Ztamtąd udano się do szkoły realnej w Budzie, w której rysunki uczniów szczególną na się zwracały uwagę.

Następna wizyta przeznaczoną była królewskiej akademii umiejętności. U bramy tego gmachu, którego budowa zaledwie w połowie dokonana, przyjmował N. Pana prezes akademii hr. Emil Deseffy i członkowie, między którymi znajdował się również br. Eötvös. Deaka tu nie było. Zwiedzenie licznych, po części bardzo wspaniałych sal zakładu, jego muzeów i biblioteki zajęły czas do 9tej. Poczem oglądał N. Pan roboty przy budowie wybrzeży nad Dunajem.

O godzinie w pół do 10tej powrócono do zamku. Audyencye publiczne i prywatne zapełniły czas do popołudnia. Z powodu zbytniego znużenia podczas tak długiego udzielania posłuchań N. Pan nie udał się do strzelnicy, jak zapowiadał program, lecz kazał się tam zastąpić przez namiestnika hr. Palffego. O godzinie 5tej był wielki obiad dworski w zamku.

Wieczór zaszczycił N. Pan przedstawienie opery Faust swą obecnością, i zwiedził przy tej sposobności sale nowej reduty.

Dzisiejsze dzienniki węgierskie ogłaszają następujące pismo odręczne N. Pana:

„Kochany hr. Palffy! Podczas pobytu w sercu mego królestwa węgierskiego doznawałem nieustannie od wszystkich stanów i warstw ludności bratnich miast, tudzież ze wszystkich stron kraju gorących a wybitnych dowodów wiernej przychylności. Wzruszony tem serdecznem zaufaniem, z którem przyjęto moje ojcowskie zamiary, polecam panu, abyś wyraził wszystkim moje szczere podziękowanie z zapewnieniem zupełnej mojej życzliwości.

„Opuszczając kochane Węgry moje, w których rad byłbym dłużej przebywał, unoszę z sobą błogą nadzieję, iż w niedalekim czasie będę mógł powrócić, aby w sposób zapowiedziany przezemnie uroczyście w dzień mego przybycia, dokonać radosnego dzieła, które nam wszystkim musi leżeć na sercu. Liczę w tem na opiekę boską i z zaufaniem oczekuję silnego poparcia od każdego wiernego Węgra.

„Buda 9go czerwca."

— Czwartkowe posiedzenie Izby uchyliło zasłonę pokrywającą tajemnice ministerstwa skarbu, tajemnice, których domyślano się oddawna, których dotykalnie prawie domacano się w różnych operacyach ministerstwa finansów w ostatnich czasach. Nie mniej przecież, jak przewidział p. Plener, wrażenie sprawione jego wyłuszczeniem, było przybijającem: w tem się tylko pomylił p. minister skarbu, iż napróżno po dojrzalszej rozwadze kazał się spodziewać rozpędzenia trosków. Tak się nie stało: pierwsze wrażenie przetrwało, jak świadczą artykuły wszystkich dzienników, które o tym przedmiocie głos dziś zabierają.

Między nadesłanemi pismami, których odczytanie rozpoczyna posiedzenie, znajdujemy żądanie ministerstwa sprawiedliwości, aby przyznanym mu został kredyt dodatkowy w sumie 9000 złr. na rok 1866, a to kwoli rozszerzenia inkwizytoryatu krakowskiego. Żądanie to odesłano do wydziału finansowego.

Poczem Izba przyjmuje do swej wiadomości posłanie najwyższe z d. 27 maja r. b. w sprawie powołania sejmu horwackiego, odczytane przez p. Schmerlinga.

Tu minister skarbu składa do laski marszałkowskiej projekt do ustawy względem umorzenia długu bankowego i pokrycia wydatków państwa w r. 1865 i 1866. Projekt tej treści uzasadnia p. minister skarbu w bardzo obszernem wyłuszczeniu, które tu z uwagi na wielką ważność przedmiotu w wiernem podajemy streszczeniu.

Przedłożenie już w bieżącej kadencyi — poczyna p. minister — budżetów na dwa lata, to jest na rok 1865 i 1866, nastąpiło nie tylko ze względów utylitarności, lecz także z ważnych nader względów finansowych. Zdawało się bowiem nader pożądanem i zbawiennem, aby potrzeby skarbu publicznego w latach 1865 i 1866 objąć jednym rzutem oka i poddać równoczesnej rozwadze.

Z końcem 1866 r. upływa ostatni termin zapłacenia zwrotnego długu bankowego i poczynienia przygotowań kwoli przywrócenia waluty. Z końcem tegoż roku fundusz na umorzenie długu publicznego nie 64 milionów jak dotychczas lecz niespełna 24 miliony pochłaniać będzie. Przywrócenie waluty uchyli milionowe straty na wekslach i przy wymianie monet, a zmniejszy bardzo znacznie koszta utrzymania wojska w królestwie lombardzko weneckiem.

Zmiana organizmu administracyjnego do r. 1867 już dokonana przyczyni się również z swej strony do przybliżenia owej pożądanej chwili, w której pomyśleć będzie można o uchwaleniu normalnego budżetu.

Wszystkie te okoliczności wskazują, iż lata 1865 i 1866 są nadzwyczajnie ważnym okresem finansowym, okresem zakończającym peryod przechodowy, po którym dopiero nasuwa się możliwość zaprowadzenia równowagi między dochodem a rozchodem. Wyjątkowość tego dwuletniego okresu nakazuje, aby jednocześnie wziąść go pod rozwagę.

Chwila teraźniejsza sposobną jest do takiej rozwagi, ile że z jednej strony rokowania z bankiem kwoli całkowitego uiszczenia się z długu za dobra państwa, wstąpiły już w stadyum, które wymaga specyalnego upoważnienia rządu przez Izbę, z drugiej zaś strony zarząd w r. 1865 połączony z niedoborem w ubiegłych pięciu miesiącach, bez pokrycia nadal obejść się nie może.

Te względy skłoniły zarząd finansowy do przedłożenia w obecnej chwili projektu do ustawy względem umorzenia długu bankowego, pokrycia potrzeb państwa w latach 1865 i 1866 i przyznania niezbędnego kredytu.

Następnie p. minister w uzasadnieniu propozycyi takowej dzieli ją na trzy części, z których każdą poszczególnie rozbiera.

Zwrotny dług bankowy składa się 1° z reszty długu za wykupno monety papierowej w walucie wiedeńskiej (w obecnej chwili jeszcze 18,273,581 złr. wynoszącego), 2° z długu w srebrze płatnego w kwocie 20 milionów, wreszcie 3° z długu pokrytego dobrami państwa w sumie 44,995,000 złr.

Spłata dwóch pierwszych pozycyj zabezpieczoną jest, jak już wykazano w rozprawach nad budżetem, w terminach przepisanych. Pozostaje tylko do omówienia dług, na którego zabezpieczenie dobra państwa zastawione są w banku. Dotychczas używano dochodów z tychże dóbr lub z ich sprzedaży na pokrycie spłat rocznych do banku, którego dyrekcya miała sobie zleconem dokonywanie sprzedaży. Doświadczenie atoli nauczyło, iż takie postępowanie nie zapewni zwrotu tego długu do ostatniego grudnia 1866 r. w przepisanych terminach. Nieurodzaj i brak odbytu w roku 1863 i 1864 sprawił, iż część dóbr na sprzedaż przeznaczona sprzedaną nie została: zaczem skarbowi publicznemu przypadł obowiązek wypłacenia zaliczki w sumie 11,146,671 złr. Na dobrach więc w banku zastawionych ciąży prócz 44,995,000 do banku dłużnych, nadto suma 11 milionów skarbowi publicznemu przynależna.

Z rezultatów dotychczasowego doświadczenia wykazała się niewątpliwie niemożebność zaspokojenia w terminach przepisanych długu bankowego, na którego zabezpieczenie zastawione są dobra państwa. Idzie więc o to, aby zarządzić środki, któreby dozwoliły zadość uczynić osnowie aktu bankowego, a to pomimo niedostateczności środków nastręczonych przez akt bankowy.

Środki te nie mogą być inne jak tylko przekazanie innych dochodów państwa na pokrycie 56 milionowego długu bankowego w miarę niedostateczności dóbr w banku zastawionych. Środków tych drogą nadzwyczajną może tylko dostarczyć dozwolenie spożytkowania kredytu publicznego. Dobra państwa wystarczą zaledwie na pokrycie 45 milionów; resztujące 11 milionów dłużnych do skarbu państwa muszą być dostarczone drogą kredytu publicznego. Ztąd w przedłożonym projekcie, znajduje się żądanie przyzwolenia na użycie kredytu publicznego kwoli zaspokojenia owej sumy 11 milionów.

Najkorzystniejsza sprzedaż dóbr zastawionych kwoli pokrycia owych 45 milionów zdawała się zabezpieczać operacya na następujących warunkach oparta: skarb zleci sprzedaż przedsiębiorstwu oznaczając ceny dóbr minimalne, a nadwyżkę dzieląc między skarb publiczny a przedsiębiorstwo, nakładając zarazem na to ostatnie obowiązek spłat terminowych z rent i ze sprzedaży dóbr, które to spłaty, gdyby te źródła nie wystarczały, uzupełniane być mają z ogólnych funduszów państwa.

Ta forma operacyi zniewala zarząd finansowy do żądania od Izb specyalnego upoważnienia. Dotychczasowe niedozwala bowiem, jak tylko obciążenia dóbr państwa listami zastawnemi. Niedostaje jednak upoważnienia na zaciągnięcie pożyczki na dobra państwa z równoczesnem obciążeniem ogólnych finansów państwa odpowiedzialnych za procenta i spłatę. Brak także pełnomocnictwa upoważniającego do podjęcia samodzielnej operacyi finansowej w razie niedostateczności dóbr państwa.

Dług, na którego zabezpieczenie zastawione są w banku dobra państwa, musi być uiszczonym do końca grudnia 1866 r., bez różnicy, czy cena kupna przed lub po roku 1866 złożoną zostanie. Z tego względu suma 1,500,000 złr. znalazła pomieszczenie w przedłożonym projekcie ustawy, jako suma odpowiednia ratom ceny kupna płatnym po dniu 1 stycznia 1867 r.

W preliminarzach budżetu na rok 1865 i rok 1866 znajduje się umieszczoną suma 18,068,000 złr. jako dochód ze sprzedaży dóbr i lasów państwa i zakładów górniczych. Rzecz ma się podobnie jak przy dobrach w banku zastawionych: zarząd finansowy musi z wszelką pewnością liczyć na wczesne a zupełne wpłynięcie tej sumy do skarbu publicznego. Zatem koniecznem jest, aby zarządowi finansowemu nie związano rąk nastręczając mu tylko jeden sposób spieniężenia nieruchomości owych, lecz owszem nastręczono mu możność pobrania zaliczek na poczet przyszłego dochodu lub też podjęcia operacyi kredytowej na przypadek, gdyby sprzedaż bezzwłoczna była niekorzystną lub wcale niemożliwą.

Aby być w możności dokładnego zbadania niedoborów mających być pokrytemi w latach 1865 i 1866, tudzież nadzwyczajnych potrzeb w tym okresie, należy przedewszystkiem poznajomić się z rokiem skarbowym 1864. Data, których dostarcza najwyższa władza kontroli za ubiegły termin 14miesięczny, doprowadzają do następujących rezultatów.

Ustawy finansowe oznaczyły ogół wydatków na r. 1864 w sumie 644 milionów. Wydatki budżetem objęte jak niemniej nieobjęte nim koszta wojny duńskiej wynosiły łącznie 635.000,000 złr.; zatem o 8.500,000 mniej wydano niż było preliminowanem.

Dochody wraz z sumami, które przynieść miał kredyt publiczny, oznaczone były w sumie 568.849,000 złr. W rzeczywistości przyniosły one atoli tylko 535.118,000: różnica wynosi razem $33^{7}/_{10}$ milionów. Kwota ta na pierwszy rzut oka przerażająca, po bliższej rozwadze niepokoić nie powinna. Sprzedaż dóbr w części tylko mogła być uskuteczniona, co sprawiło różnicę w dochodach o $13^{8}/_{10}$ milionów, które potrąciwszy od ogólnej różnicy między wpływem preliminowanym a istotnym dojdziemy do rezultatu, iż różnica tylko $19^{9}/_{10}$ milionów wynosiła. Przyczyny tej różnicy w dochodach znane są powszechnie: są niemi ogólna stagnacya handlowa, i nieurodzaj powszechny na Węgrzech.

Z powodu zaniechania sprzedaży dóbr, i spłaty kwot odnośnych do banku, wydano o 16 milionów mniej niż zalecał preliminarz budżetu. Od owych szesnastu milionów potrąciwszy wspomnione 8.561,000 złr., przychodzimy do rezultatu, iż w innych gałęziach rozchodu wydano więcej o 7.640,000 złr. Porównawszy ubytek faktyczny w dochodach — $19^{8}/_{10}$ milionów — z wydatkami w kwocie 7.640,000 złr. nad zalecenie budżetu, otrzymujemy powiększenie niedoboru o $27^{4}/_{10}$ miliona.

Deficyt ten musiał być przedewszystkiem pokryty. W tym celu należało użyć środków na inne wydatki przeznaczonych. Tu p. minister wylicza sumy, które przeznaczone pierwotnie w preliminarzu na różne cele, posłużyły następnie na pokrycie preliminarza.

Wtórą część przemówienia p. ministra skarbu, dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru następnego, nadmieniając, iż rozprawy nad przyznaniem zakładowi Lloyda Tryesteńskiego wynagrodzenia za pełnienie służby pocztowej morskiej, o których wspomina powyżej nasz korespondent (§) zapełniły resztę posiedzenia.

— Fmp. br. Anders, ochmistrz dworu JCW. arc. Stefana na własną prośbę przeniesiony został w stan spoczynku.

Mianowani feldmarszałkami porucznikami: jenerał majorowie: Juliusz Wurmb, br. Józef Jabłoński del Monte Berico, br. Rudolf Rosbacher, hr. Jan Karol Huyn, br. Antoni Bils, br. Prokop Dobrzensky z Dobrzenic i Antoni Mollinary Monte Pastello.

Mianowani jenerał-majorami: pułkownicy Ferdynand Rosenzweig Drauwehrt, Antoni Staufenfels, Wilhelm Braisach i Gustaw Conrad, ostatni z przeniesieniem ze Lwowa do Budy; Eugeniusz Schindloecker, Aleksander ks. Auersperg, Jan Trentinaglia i Ferdynand Poschacher-Poschach.

Jenerał-major br. Józef Dormus Kilianshausen obecnie w stanie rozporządzalności pozostający, przeniesiony został na dowódcę brygady do Lwowa.

Prusy.

Nord. Allg. Zeitg ogłasza okólnik, który p. Bismark wystósował do pruskich posłów uwierzytelnionych przy rządach należących do związku celnego względem stosunków handlowych z Włochami i tyczącéj się z niemi kwestyi uznania Włoch. Okólnik ten brzmi jak następuje:

Berlin 31 Maja 1865.

W Okólniku moim z 26 b. m. tyczącym się stosunków handlowych z Włochami doniosłem panu o porozumiewaniu z rządem włoskim. Odwołując się do tego doniesienia mam zaszczyt, odebrawszy dalsze wiadomości z Turynu, donieść panu co następuje.

Rząd włoski zastanawiał się nad rozmaitemi formami, w których możnaby zawrzeć umowę; w skutek tego zastanowienia się uważa formę traktatu handlowego ze związkiem celnym za najodpowiedniejszą dla Włoch; wymieniony rząd mniema, że nie może zgodzić się na poruszony przez nas wniosek aby zapomocą umowy w protokół ujętéj ułożyć *modus vivendi* lecz przestać może na traktat, który albo poprzedziłoby uznanie Włoch jako warunek przedwstępny, albo byłoby jego koniecznem następstwem; w ostatnim więc razie w ten sposób, że wykonanie zależałoby od uznania. Gabinet turyński uważa to za rzecz niezgodną ze swą godnością i swém stanowiskiem we własnym kraju, ażeby ugodę ze związkiem celnym zawierał w innéj formie od téj w jakiéj zawarto ją z Anglią, Francyą i innemi państwami, wskazał on szczególniéj na to że parlament nigdyby nie dał przyzwolenia na wykonanie ugody z państwami, któreby Włoch nie uznawały a chciały z nich ciągnąć korzyści, i ze rząd nigdy by z takim wnioskiem nie wystąpił przed włoskim parlamentem.

Zdanie to właśnie wyłożone rządu włoskiego potwierdza nota, wręczona mi temi dniami przez hr. Barrala, którą tu w odpisie załączam.

Znaczenie i ważność stosunków handlowych związku celnego z Włochami nie da się zaprzeczyć; codzień odbieramy doniesienia uskarżające się na to, że stosunki handlowe z tym krajem co raz się zmniejszają, i nalegające, aby dla zapobieżenia dalszemu ich upadkowi bezzwłocznie starano się o zrównanie wyrobów związku celnego przy wprowadzaniu do Włoch z wyrobami narodów mających najkorzystniejsze w tym względzie warunki. Wyroby współubiegających się krajów opanowują targ, zatem słusznie obawiać się można, że powtórzy się to co się zdarzyło w Hiszpanii, gdzie jeszcze teraz czuć się dają skutki dawniejszych, z braku uznania państwowego wynikłych przeszkód dla handlu i przemysłu związku celnego. Powstrzymuję się dziś od wdawania się w bliższy rozbiór materyalnych szkód, a nawet nie będzie potrzeba bliższego ich uzasadnienia; tymczasem zastrzegam sobie podać do wiadomości pańskiej wykaz tego przedmiotu, który obecnie jest jeszcze w robocie.

Z powyższych uwag pokazuje się, jak nagła dla państw należących do związku celnego zachodzi konieczność wzięcia pod sumienną rozwagę całego stanu rzeczy, tudzież szczegółowego uwzględnienia i zbadania kwestyi we wszystkich kierunkach.

Racz Pan łaskawie oświadczyć w tym względzie swe zdanie, a jeżliby sobie życzono udzielić pan odpisu niniejszej depeszy i wręcz powyższą notę hr. Barrala.

O przyjęciu tego oświadczenia proszę mnie łaskawie uwiadomić.

Bismark.

Wspomniona w okólniku nota posła włoskiego przy rządzie pruskim, hr. Barrala brzmi jak następuje:

„Panie prezydencie!

Rząd mój, któremu doniosłem o życzeniu berlińskiego gabinetu polepszenia stosunków handlowych między państwami należącemi do związku celnego z Włochami, polecił mi uwiadomić W. Ekscelencyą, że ze swéj strony zupełnie jest gotów przyjąć przychylnie projekt, którego urzeczywistnienie przyniesie musi tak wielkie korzyści rozwojowi handlu obu krajów. Wszelako przy całéj gotowości przyznania Niemcom korzyści państw najbardziéj uwzględnionych, i to na podstawie zupełnéj wzajemności i według systematu traktatów z Francyą i Belgią zawartych, rząd włoski uważa pod każdym względem za rzecz niezbędną, aby nastąpić mające porozumienie się opierało się na pewnym traktacie, któryby musieli ratyfikować wszyscy członkowie związku celnego. Takie jest zdanie i niezbędny warunek, od którego niemógłby odstąpić rząd włoski, i tylko na téj podstawie mógłby zawrzeć traktaty handlowe ze związkiem celnym, uważając się szczęśliwym, jeżeliby tak w interesie Niemiec jak i Włoch do pomyślnego przyjść mogły skutku.

Racz W. Ekscelencya przyjąć itd.

Hr. Barral.

Rosya.

Z Orenburga donoszą 2 czerwca: Wojska emira Buchary zajęły Chodżent, i mułła Alimkuł, nie mając środków stawiania oporu, uciekł w góry. Do tego dodaje *Rus. Inw.* Powyższy telegram z Orenburga wskazuje, że spory pomiędzy Bucharą a Kokanem nie skłaniają się na korzyść Alimkuła, zarządzającego, z powodu małoletności chana, posiadłościami kokańskiemi. Emir Buchary zmusił Alimkuła do ucieczki w góry, i zajął miasto Chodżent, leżące na lewym brzegu r. Syr Darji, pomiędzy miastami Taszkentem i Kokanem.

— Zdaniem rady państwa, najwyżej zatwierdzonem, postanowiono: 1) za obrazę starszyn włościowych, oraz osób zajmujących odpowiednie temu urzędy, przy wypełnianiu przez nich obowiązków służbowych, przez jakiebądź działania gwałtowne, winny ulega, stosownie do okoliczności, zmniejszających lub zwiększających jego winę zamknięcia w wieży od trzech miesięcy do roku, a za obrażenie ich wyrazami, aresztowi od siedmiu dni do trzech miesięcy. Jeśli zaś obrazy podobne wyrządzone zostały przez osoby podwładne, to wymierza się wyższy stopień kar wspomnionych; 2) do czasu ustanowienia sędziów polubownych, roztrząsanie spraw co do obrazy innych urzędowych osób, zarządów włości i wiejskiego, pozostawia się ogólnym władzom sądowym z zastrzeżeniem, aby takowe w karaniu winnych kierowały się wysokością wskazaną w art. 31. Najwyżej zatwierdzonéj w dniu 20 listopada 1864 r. ustawy o karach, wymierzane przez sędziów pokoju.

Rumunia.

Do *General Correspondenz* donoszą z Bukaresztu, że Hospodar zastósował już w praktyce ustawę niedawno zatwierdzoną a tyczącą się mianowania dostojników kościelnych; zamianował bowiem Kalinicza Mileskę metropolitą na Multanach, Neofita de Edessa, biskupem w Argesz, Genedica biskupem w Romanie, Atanazego Troadosa biskupem w Buzeo, Dionizego Trajonopulosa biskupem w Husz, a Melchisedeka biskupem „nad dolnym Dunajem". W tem wszystkiem tkwi zaród rozlicznych zawikłań.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 czerwca. Oglądaliśmy fotografie obrazów p. Matejki „Kazanie Skargi" i „Stańczyk," które na mocy umowy z artystą wykonywa p. Walery Rzewuski. Pierwsza z tych fotografij dość dużego formatu najlepiej przekonywa o wartości obrazu, gdy kompozycya nie olśniona nawet bogactwem kolorytu, nie traci nic na wartości pod względem całości układu i pojedynczych cech każdej postaci. Może kiedyś Dyrekcya Towarzystwa Sztuk pięknych zdobędzie się na kosztowną rycinę tego obrazu na premię dla członków towarzystwa; zanim to jednak nastąpi, zapewne wiele osób zechce mieć fotografię obrazu, który wszystkich co go widzieli, zachwycał. Postać Stańczyka w fotografii pana Rzewuskiego zachowała również cały charakter oryginału, leżący w sprzeczności wyrazu boleści z rolą błazeńską i grupą tanecznikow w głębi, obojętnych na klęski ojczyzny.

— W Żasskowie w powiecie lwowskim wybuch pożar d. 3 b. m. o godzinie 2 po północy i zgorzały budynki mieszkalne i gospodarskie 28 kmieci ogółem 112 budynków. Szkoda ztąd powstała wynosi 12,000 złr. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

— W dniach 19tym i 20tym maja (v. s.) jak pisze *Gołos*, nawiedziła Petersburg burzliwa jesienna niepogoda. W ciągu tych dwóch dni gwałtowny wiatr nie ustawał dąć od strony morza tak, że woda w Newie i kanałach podniosła się na kilka stóp. W niższych częściach miasta woda z odpływowych wodociągów wystąpiła na ulicę i zalała mieszkania w suterenach. Wiatr był tak mocny, że w niektórych miejscach miasta pozrywał szyldy. Dnia 19 maja, wieczorem, przejeżdżanie powozów na mostach Troickim i Litejnym wstrzymanem zostało, a nawet przechodzący pieszo z trudnością mogli je przebywać. Na kanałach ustał ruch galarów i statków, bo te nie mogły przepływać pod mostami, z powodu wysokości wody sięgającej prawie ich pokładu. Przewożenie przez Newę także wszędzie wstrzymano. Okręta kupieckie na Newie, poniżej mostu Mikołajewskiego i przy ujściu rzeki, z trudnością trzymały się na kotwicy. Parostatki do Peterhofu i Kronsztadu nie przestawały jednak kursować. Na odnodze morskiej pływały resztki belek i desek, niewiadomo z czego; być może z rozbitego galaru, który widziano w bliskości wiech. W Peterhofie uszkodzoną została od wiatru jedna łazienka. Dalsze urzędowe doniesienia dostarczą nam wiadomości o tej dwudniowej burzy, która jest rzadkiem zjawiskiem u nas o tej porze roku. Z admiralicyi i z twierdzy dawano ciągle sygnały armatnie. W ostatnim czasie barometr ciągle się zniżał i przepowiadał burzę, a z 19 na 20 maja wskazywał już wicher. Od wczorajszego dnia większa część wyspy kreatowskiej zalana była wodą, jak niemniej wyspy kamienna i piotrowska. Na tych wyspach wiatr połamał mnóstwo drzew, a na piotrowskim wyrwał z korzeniem stuletnią sosnę, która obaliwszy się na sztachety sąsiedniego domu, złamała je. Miejscowość zwana „Starája derewnia" zalana była wodą, która w „Nowej" dochodziła aż do cerkwi. Piotrowska wyspa zawaloną jest drzewem, zapewnie naniesionym z rozbitych tratew. Na wyspach woda była słoną, co jest dowodem że napędzoną została z dość odległego morza. Na wasylewskim Ostrowie cały prawie „Mały prospekt" zalany jest wodą, która po części spłynęła i na poprzeczne ulice. W wielu miejscach zalanych wodą przywożono żywność na czółnach jako to, w niektórych ulicach wasylewskiego ostrowia, na wyspach piotrowskiej, kamionnej i t. d.

— Dnia 9go czerwca niebo przeważnie pochmurne wiatr zachodni, powietrze chłodne. Najwyższa ciepłota w cieniu wynosiła tylko + 13°,7. Szybko opadający barometr zapowiadał deszcz, jakoż rzeczywiście tenże ukazał się wieczorem, atoli dopiero w nocy i rano dnia 10 spadł nieco obficiej. O godzinie 6tej rano dnia 10go czerwca barometr wskazywał 329‴,61 termometr 10°,0 R.

— W niedzielę dnia 11go czerwca, S. Barnaba; w poniedziałek dnia 12go czerwca, S. Onufrego wyznawcy.

Nadesłane.

Villa Broelberg (Zürich) 7 czerwca.

Panie Redaktorze.

Ponieważ każdy dziennik polski wierny swemu powołaniu stoi na straży godności narodowej, nie wątpię, że raczysz umieścić niniejsze oświadczenie w twych kolumach.

Organ urzędowy rosyjski *Dziennik Warszawski* miota nieustannie obelgi na Polaków służących sprawie narodowej; nie daje nawet pokoju zmarłym zasłużonym mężom i poniewiera czcigodną ich pamięcią. W tych gorszących i *zabezpieczonych* od wszelkiej odpowiedzialności napadach, dopuszcza się niekczemnych potwarzy przeciw ludziom znanym od wielu lat z prawości charakteru i poświęcenia się dla sprawy publicznej. Obelgi te dla patryoty polskiego *są zaszczytem i jako takie Polska je ocenia.* Gdyby jednakże jakikolwiek organ moskiewski *za granicą* poważył się dopuścić podobnych napaści, oświadczam co do mojej osoby, że będę żądać publicznego zadośćuczynienia i *kary*, na jakie się narażają potwarcy gwałcący wszelkie prawa moralności i sprawiedliwości.

Władysław Plater.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd pow. w Mościskach p. Maryę Krzyżanowską spadkobierczynię zmarłego w Krukienicach proboszcza Michała Krzeczowskiego o przyznaniu w drodze egzekucyi sumy należnej masie od Henryka Kobla 78 złr. 75 c.

Licytacye: Do 28 czerwca w powiatowej Dyrekcyi finansowej w Tarnowie oferty na główną trafikę i sprzedaż znaczków listowych w Tuchowie obw. tarnowskim (wadium 60 złr.).

Zawezwania: Urząd obw. stryjski Dawida Brennera, Ozyazza Sommera i Silymga Issaoll, Herscha Kriss, Lemla Spinnera, Schulema Fellmanna, Leibę Pawera, Dona Grollę i Bindeta Spinera z Zórawna do powrotu w 6 miesiącach. — Sąd obw. samborski posiadacza zagubionego weksla na 2550 złr. wydanego przez Abrahama Schreyera a akceptowanego przez Eliasza Feuersteina, zgłosić się w 45 dniach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O środkach podniesienia handlu krakowskiego.

β. Ze wszystkich miast dawnej polski żadne nieucierpiało tyle pod wpływem zmian politycznych 18go i 19go wieku, jak Kraków. Geograficzne położenie przeznaczyło go na punkt centralny obrotów handlowych i przemysłowych Małopolski i Rusi czerwonej, które dziś politycznie rozdzielone, do dwóch odrębnych państw należą. Już pierwszy rozbior Polski w 1772 roku ciężkim był dla Krakowa ciosem, odsuwając go od stósunków handlowych z częścią Małopolski i z Rusią czerwoną, które do monarchii austryackiej wcielone zostały. Teraz rzeczy zupełnie się zmieniły. Kraków otwarte ma wprawdzie pole do Galicyi całej, ale natomiast odcięty jest zupełnie od Królestwa Polskiego, z którem stosunki handlowe, za czasów wolnego miasta, tak bardzo były korzystne. Odciętym zaś jest nie tylko podwójnym łańcuchem komor celnych, swobodną komunikacyę tamujących, ale nadto faktem, jaki kolei żelaznej warszawsko wiedeńskiej nadano: kolej tę bowiem poprowadzono nie środkiem kraju, nie doliną Wisły na Kraków, jak zdrowy rozsądek i interesa krajowe wskazywały, lecz zwrócono ją jakby na przekór wszelkim pojęciom ekonomiczno-politycznym, pasem granicznym, przez okolice które nic takiego nie produkują, coby drogą żelazną z korzyścią prowadzone być mogło. Kraków zupełnie został na uboczu i stósunki handlowe z Królestwem Polskiem, w przyszłości nawet stały się dlań trudne.

W dzisiejszem położeniu Kraków stałby się powinien punktem składowym całego handlu galicyjskiego: w Krakowie bowiem łączą się koleje żelazne północno-niemieckie i pruskie z kolejami włoskiemi i austryackiemi, tak, iż wszystko co Galicya za granicę eksportuje lub z zagranicy sprowadza, przez Kraków przechodzić musi. Potrzeba tylko, żeby Kraków z położenia tego należycie skorzystać umiał. Przedewszystkiem wypada o tem pomyśleć, ażeby w Krakowie wybudowano porządne śpichlerze, w którychby zboże wszelkiego rodzaju bezpiecznie i tanio, jak w Gdańsku na przykład, i przez długie nawet lata konserwowane być mogło. Zboże jest dziś i zawsze będzie najważniejszym artykułem eksportu galicyjskiego. Ale niestety, nie zawsze ono jest za granicą poszukiwane, nie zawsze chętnego kupca nań znajdzie. Zdarza się bardzo często, że zboże nasze dwa i trzy lata czekać musi, zanim się z zagranicy popyt na niego odezwie. Właśnie też od dwóch lat trwa zupełna w handlu zbożowym stagnacya i gdyby nie ta okoliczność, że w roku przeszłym Galicya nawiedzona była najzupełniejszym nieurodzajem, i że w roku bieżącym znów się na coś podobnego zanosi, to zboże u nas byłoby prawdziwie za bezcen, bo z zagranicy nikt się o niego nie spyta. Czasy tak zupełnej stagnacyi są bardzo częste i długo zwykle trwają. W takich to czasach zmuszeni jesteśmy do wysełania zboża naszego na składy zagraniczne, ponosząc dość znaczne koszta transportu. Czyliżby Kraków punktem składowym dla

zboża galicyjskiego być nie mógł, być nie powinien?

Przed trzema laty, myślano w Krakowie o budowie śpichrzy; do skutku to jednak nie przyszło. Myśl ta była zdrowa i warta żeby ją znów podjęto, możeby to dziś z lepszym było skutkiem. Przekonani zaś jesteśmy, że kapitał na budowę śpichlerzy wydany, z czasem sowite przyniósłby procenta.

Ale sama budowa śpichlerzy nie na wieleby się przydała. Trzeba żeby ci, co zbiorze swe do nich zsypać zechcą, pewni byli, że z łatwością i za umiarkowanym procentem stósowną na niego zaliczkę dostaną. Niemasz zaś dotąd w Krakowie żadnej instytucyi finansowej, którąby zaliczki na ziemiopłody i towary dawała, a procenta u prywatnych kapitalistów, w zwykłych obiegach handlowych, za nadto są wygórowane. Możnaby temu zaradzić zwabiwszy do Krakowa filię Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu lub banku anglo-austryackiego. Filia zakładu lub banku wielkąby była pomocą, zaprowadzenie zaś jej bez trudności uzyskać można, potrzeba tylko wykazać, że się filią wypłaci i dostateczne znajdzie zajęcie.

Podobnym sposobem możnaby w Krakowie zaprowadzić składy na wszystkie produkta galicyjskie. Idzie głównie o to żeby producent lub handlarz z łatwością dostać mógł odpowiednią zaliczkę po tanim procencie. Bo właśnie widok tej zaliczki, powoduje każdego do wysełania zboża swego, wełny lub innych produktów na skład zagraniczny, gdzie spokojnie leżą, czekając właściwej chwili odbytu. Kraków składem takowym byćby powinien; cały handel komisowy, dziś w rękach zagranicznych będący, w kraju odbywaćby się mógł.

Jak zaś z jednej strony skoncentrowaćby można w Krakowie cały handel a raczej pośredniczenie w przedaży produktów galicyjskich, tak znów z drugiej strony Kraków mógłby zaopatrywać Galicyą całą w towary z zagranicy sprowadzane, mógłby być tem czem dzisiaj są dla Galicyi Hamburg, Szczecin, Tryest lub Wrocław. Mylilby się bowiem ten ktoby sądził, że tak jak my produkta nasze zwykle na targi zagraniczne na sprzedaż wysełać musimy, tak też i towary kolonialne do Hamburga, Amsterdamu lub Szczecina a produkta i owoce wschodu Włoch do Tryestu wysełane bywają, i że w portach tych najtaniej nabyć ich można. Tak nie jest, tu rzeczy dzieją się zupełnie odwrotnie. Kto tylko miał sposobność obeznania się z obrotami handlowemi w miastach portowych i składowych, temu dobrze wiadomo, że bogaci kupcy, („Die Importeure“, jak ich z francuska w niemieckim języku nazywają), towary kolonialne w samym miejscu produkcyj na własny rachunek zakupują, takowe w większych partyach komisantom miejscowym sprzedają, kupcy zaś galicyjscy u tych dopiero komisantów, a zatem nie z drugiej już ale z trzeciej ręki, technicznie się wyrażając, towary te zapisują. Otóż zdaje nam się, że handel podobny importomy w Krakowie na większą skalę założony, sowicieby się opłacić powinien, najprzód dla tego, że zakupując towary kolonialne, wschodnie i włoskie w samem źródle produkcyi oszczędziłoby się dwóch pośredników, których dziś opłacać trzeba, a następnie dla tego, że Kraków w którym się schodzą i rozpodzą drogi żelazne na wszystkie części świata, ze wszystkich miast galicyjskich najbardziej się kwalifikuje na punkt centralny i składowy, z którego cała Galicya potrzeby swoje zaspokoićby mogła. Że zaś handel takowy na większe rozmiary prowadzony być musi, znacznego więc bardzo funduszu potrzebuje, przeto zawiązaćby się powinny spółki akcyjne lub imienne, połączonemi działające siłami. Na tej to drodze Kreków odzyskałby chociaż w części dawną świetność swoję, mógłby wyrobić sobie właściwe w świecie handlowym znaczenie.

Pomysł ten podany dotąd nie był praktyczny, z powodu chwiejnego kursu waluty austryackiej, w obec ktorego wszelka operacya handlowa w większym rozmiarze była zawsze grą giełdową, mniej lub więcej niebezpieczną. Ale to się już kończy i wkrótce skończy się zupełnie. Pozostaje jedna tylko trudność, znaczny kapitał jaki na opłatę cła wchodowego wyłożyć potrzeba. Ale trudność tę ulżyć sobie można, ministeryum bowiem skarbu chętnie zezwala na odroczenie opłaty cła na dłuższa nawet terminy, byle tylko dostateczna rękojmia dana mu była. Dzisiaj więc wszystko przemawia za pomysłem, który przy dostatecznym kapitale i oględnym kierunku, przedsiębiorcom należyte nastręczyłby zyski, kraj zaś cały o tyleby na tem skorzystał, iż towary zagraniczne po tańszej cenie niż zotąd dostarczaneby mu być mogły.

Kolbuszowa 7 czerwca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·00, żyto 2·00, jęczmień 2·00, owies 1·50, groch 4·00, bób 0·00, proso 2·60, tatarka 0·00, kukurydza —, ziemniaki 1·20, drzewo twarde (za siągę) 6·00, miękkie 4·50, siano (za cetnar) 0·00, słoma 0·00, konicz na paszę 0·00.

Rzeszów 9 czerwca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·00, żyto 2·15, jęczmień 2·45, owies 1·45, groch 0·00, bób 0·00, proso 0·00, tatarka 0·00, kukurydza 0·00, ziemniaki 1·70, drzewo twarde (za siągę) 8·70, miękkie 6·00, siano (za cetnar 0·10, słoma 0·00, konicz na paszę 0·00.

Chrzanów 6 czerwca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·85, żyto 2·75, jęczmień 2·25, owies 1·75, groch 0·00, bób —, proso 0·00, tatarka 0·00, kukurydza —, ziemniaki 1·25, drzewo twarde (za siągę) 8·00, miękkie 6·00, siano (za cetnar) 1·80, słoma 0·50, konicz na paszę 2·10.

Andrychów 6 czerwca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·75, żyto 2·60, jęczmień 2·10, owies 0·00, groch 0·00, bób 0·00, proso 0·00, tatarka 0·00, kukurydza 0·00, ziemniaki 1·40, drzewo twarde (za siągę) 5·00, miękkie 4·00, siano (za cetnar) 1·20 słoma 0·00, konicz na paszę 0·00.

W *Odes. Wiest.* czytamy: Kwestja względem zbudowania drogi żelaznéj, dla połączenia Odessy z linią Lwowską, nateraz rozstrzygnięta została w ten sposób, ażeby przedwstępnie dokonać nieodzownie w ciągu lata bieżącego, szczegółowe badania techniczne w trzech kierunkach, w celu określenia najlepszej linji połączenia Odessy z austryjacką drogą żelazną. Wykomenderowana w tym celu partja naszych inżynierów, w liczbie 10 ludzi, pod kierunkiem kapitana inżynieryi Szpilewa, przybyła już do kraju noworosyjskiego i przystępuje do spełnienia danego jej poruczenia, przedewszystkiem w kierunku przez Bessarabię.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 9 czerwca. List odręczny JCKMości do Namiestnika hr. Palffy uiaskawia skazanego przez sąd wojenny na karę aresztu za przestępstwo druk owe prof. Aleksandra Romana. *Pester Lloyd* utrzymuje, że N. Pan w ciągu dnia dzisiejszego podpisał akt znoszący sądy wojskowe w Węgrzech. W dworcu kolei w Peszcie poczyniono świetne przygotowania do odjazdu N. Pana, naznaczonego na god. 11tą wieczór. Drugie wyścigi odbyły się w obecności N. Pana przy licznym udziale publiczności. N. Pan powitany był za ukazaniem się swojem jak najżywiej; podczas pierwszej gonitwy przebywał w loży dworskiej rozmawiając z damami w pobocznych lożach, podczas innych zaś gonitw, na arenie. Za powrotem towarzyszyła JCMci nieprzerwana radość od placu wyścigów przez gęsto zapełnione ulice miasta.

Peszt 9 czerwca. (*N. f. Pr.*). JCMć podpisał dziś zwinięcie sądów wojskowych w Węgrzech. (Pogłoski obiegają o ustąpieniu kanclerza nadwornego hr. Zichy).

Peszt 9 czerwca wieczór. (*Wand.*). Sejm węgierski ma być zwołany jeszcze w czerwcu. Cesarz, jak słychać, ma osobiście otworzyć sejm we wrześniu i sam postawić propozycye. Cesarz nie był ani dzisiaj w teatrze niemieckim.

Peszt 9 czerwca w nocy. (*Wand.* i *N. Fr. Bl.*) Cesarz wyjechał o godz. 10½ wieczór wśród nieustannych okrzyków *Elien!* Miasto i dworzec kolei były wspaniale oświetlone. Wielu magnatów znajdowało się obecnych. Cesarz rzekł ze wzruszeniem: „Bądźcie zdrowi, póki nie wrócę, a to wkrótce nastąpi“. Ściskał magnatów za ręce; 50 tysięcy ludzi było obecnych. W Wiedniu stanąć ma Cesarz o 5ej rano.

Peszt 9 czerwca w nocy. Cesarz ścisnął za rękę hr. Jerzego Karolyi i rzekł: „Dziękuję wam Panowie i cieszę się, że was tak późno jeszcze tu spotykam. Do zobaczenia w jesieni“. (Ogromne okrzyki).

Berlin 9 czerwca. (*N. f. Pr.*) Z pewnością twierdzą, że W. Ks. Oldenburski nie przystał bez warunkowo na żądania wyrażone w depeszy pruskiej z d. 22 lutego. Ewentualna cesya praw jego utrudnioną została przewidywanem odstąpieniem ich na rzecz Rosyi w razie wygaśnięcia linii oldenburskiej.

Berlin 9 czerwca. (*N. Fr. Bl.*) Według najnowszych doniesień petersburskich, ks. Gorczakow zachorował na tyfus petociowy.

Berlin 9 czerwca. (*Vat.*) Wyjazd króla do Karlsbadu naznaczony na 18-go b. m. Dziś nastąpiło ostateczne zredagowanie opinii syndykatu koronnego. Głosuje on za odrzuceniem roszczeń augustenburskich do całych Księstw.

Ratzeburg 9 czerwca. Sejm księstwa Lauenburskiego został otwarty przez marszałka krajowego. Prezydium Izby przedłoży odpowiedź Bismarka na adres szlachty ziemstwa. Posiedzenie odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Paryż 9 czerwca. *Monitor* zamieszcza następujące ogłoszenie: Dekret Cesarzowej znosi ostrzeżenie dane dziennikom w Paryżu i departamentach. Dwoista dymisya księcia Napoleona została przyjętą przez Cesarza. Depesza amerykańskiego ministra spraw zagranicznych pana Sewarda do posła Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. Bigelowa z dnia 22go maja tłumaczy wdzięczną pamięć, jaką rząd i lud Stanów Zjednoczonych zachowają uczuciom objawionym przez Cesarza, Senat i Ciało prawodawcze z powodu zabójstwa Lincolna i przypomina dawną przyjaźń obu narodów, która, jak dodaje depesza, serdecznie jest z naszej strony odwzajemnioną.

Paryż 9 czerwca. Cesarz przybył dziś do Tulonu, a jutro stanie w Paryżu.

Paryż 9 czerwca. (*N. f. Pr.*) Cesarz polecił p. Troplong, aby w sobotę postawił w senacie na porządku dziennym sprawę algierską. Komisya ciała prawodawczego przychylną jest projektowi pożyczki algierskiej, chce jednak, aby mniej korzystne przywileje przyznane były pod względem nabywania ziemi odłogiem leżącej.

Paryż 9 czerwca. (*Wand.*) Tajny komitet narodowy w Rzymie zaprzecza prawdziwości rozrzuconych przez reakcyę odezw mniemanego komitetu narodowego, w których lud włoski ostrzeganym bywa przed układami z Rzymem. Prawdziwy komitet narodowy ogłasza te odezwy jako podrobione i wzywa patryotów, do zaufania królowi i Ojcu świętemu.

JCKApMć miał wczoraj późnym wieczorem opuścić stolicę Węgier, zapewniając o bliskim swym powrocie. List do kanclerza węgierskiego podany powyżej (*p. Wiedeń*) wyraża nadzieję powrotu dla spełnienia przyrzeczeń danych w dniu wjazdu, to jest dla ukoronowania się królem węgierskim. Wszystkie doniesienia z Pesztu mówią, że JCMć zagai sejm węgierski osobiście w jesieni, może jeszcze we wrześniu, i według starodawnego zwyczaju postawi propozycye królewskie. *O. d. Post* podawała była jako program pojednawczy partyi Deaka: uznanie ze strony Węier konstytucyi lutego jako podstawy dla krajów w szczuplejszej Radzie państwa reprezentowanych; natomiast zaś Rada szczuplejsza uznałaby nieprzestanność prawną w Węgrzech (co znaczy nieprzerwaność prawa historycznego, a przeto uznałaby ustawy r. 1848), ale Węgry oświadczają gotowość zmienić ustawy z roku 1848. Obie reprezentaaye: Rada państwa i sejm węgierski wyznaczyłyby delegatów dla ułożenia ustaw wspólnych. Po przyjęciu łakowych przez obie reprezentacye, N. Pan udzieli im sankcyę. To wszystko prawie się nie różni od zasad adresu węgierskiego z r. 1861. *Wanderer* twierdzi, że *Pesti Naplo* zaprzeczy prawdziwości tego projektu. *Presse* stara, która ostatniemi dniami przeszła do obozu węgierskiego bez wszelkich wymijań, broni dziś nieprzerwaności praw, oczywiście ze zmianami pod względem r. 1848 i uznaje konieczność zmiany konstytucyi. Bądź co bądź, sprawa węgierska przychodzi do punktu przesilenia, a punktem tym będzie prawdopodobnie zmiana konstytucyi lutowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie przyszedł z kolei pod obrady etat marynarki. Izba uchwaliła wszystkie działy zwyczajnych wydatków w myśl wniosków komisyi, a co do nadzwyczajnych wydatków uchwaliła wnioski Virchowa podwyższające wnioski komisyi, tj. na ukończenie robót w Jahde 1 milion zamiast $^{7}/_{10}$ mil., $^{1}/_{4}$ mil. zamiast $^{1}/_{2}$ mil., na budowę okrętów, a prócz tego $^{3}/_{4}$ mil. jako pierwszą ratę na budowę jednej fregaty pancernej i $^{3}/_{10}$ mil. na działa stalowe. Wśród rozpraw minister skarbu rzekł: że zaprzecza, aby były pieniądze na wydatki przez rząd nie proponowane. Budżet jest całością, więc nie daje się naruszać jak chce poprawka. Wczoraj odrzuciła Izba wielkie summy, dziś rząd z żalem wyraża, że nie jest w stanie przystać na zmianę żądanych etatów. Virchow pyta ministra, czy rząd przyjmuje poprawki albo odrzuca. P. Bodelschwingh nic na to nie odpowiada. Z zachowania się ministrów tak w tym przypadku jak i w dawniejszych łacno poznać, że rząd niebędzie się wcale trzymał uchwał Izby, lecz po zamknięciu Izby przeprowadzi swoje projekta reorganizacyi wojska i jak przy innej sposobności powiedział, postara się o fundusze, gdzie je znajdzie.

Cesarz Napoleon stanąć miał dziś w Paryżu, wczorej bowiem przybył już do Tulonu, gdzie, jak doniesiono z tego miasta telegrafem, oczekiwany był po odpłynięciu z Bougie w towarzystwie eskadry pancernej, przywożącej 3500 ludzi z oddziałów, które należały do wyprawy na powstańców baborskich. W Bone przyjmował 6go poselstwo tunetańskie i biskupa z Tunis. Rejencya Cesarzowej, która dała się czuć powiększoną surowością administracyjnych kroków względem prasy, a szczególnie zagranicznej, przynosi jakby na złagodzenie amnestyę z ostrzeżeń dotychczas danych. Prasa francuska zasłużyła sobie na tę łaskawość, bo też nigdy karniejszą i wstrzemięźliwszą nie była jak podczas rejencyi. Nie rejencyi może w tem wina czy zasługa, ale nowego ministra spraw wewnętrznych. Natomiast *Monitor* położył koniec wszystkim domysłom pod względem zakończenia zajścia z księciem Napoleonem. Dymisya jego została przyjętą. Nie utrzymał się zatem domysł p. Forcade, jakoby całe to zajście było naprzód ułożonem, chyba gdyby przypuścić, że zbyt wczesne pojednanie odjęłoby zajścia jego doniosłość, która zdaniem naszem od samego początku objawionem, leżało w tem, aby przekonać Europę o usposobieniach pokojowych Cesarza tak daleko idących, że im gotów poświęcić, i w samej rzeczy poświęcił najbliższego nawet krewnego swego. Owszem pogłoski o skłonności księcia podania ręki do zgody przysporzą mu jeszcze upokorzenia, bo zdawaćby się mogło, że gdy on miękkał, Cesarz pozostał niezłomnym.

Rząd francuski poszedł za przykładem Anglii, odmówiwszy uważania nadal okrętów konfederacyi richmondzkiej jako okrętów strony wojującej. *Monitor* donosi, że już 20go maja zawiadomiony o tem został p. Bigelow. Prócz tego, oświadczenie neutralności z r. 1861 zniesionem zostało, a *Monitor* tem motywuje to oświadczenie, iż separatyści nie mając sił do prowadzenia dalszej wojny, stracić muszą charakter państwa wojnę wiodącego. Okrętom konfederacyi zostawia się 24 godzin czasu do wypłynięcia z portów francuskich przed okrętami Unii, aby je uwolnić od ścigania. Zresztą stosunki między gabinetem washingtońskim a francuskim znacznie się polepszyły, o czem przekonywa depesza ministra Sewarda do posła amerykańskiego w Paryżu z d. 22 maja, a te stosunki nieomieszkają wpłynąć przeważnie na stan rzeczy w Meksyku.

Sprzeczność podań o zabiciu jenerała Kirby Smith i poddaniu się jego, tem się tłumaczy, że jedna część jego podwładnych groziła mu śmiercią gdy się podda, a druga gdy się nie podda. Jenerał skonfederowanych Hood uszedł za Mississippi. Żona Davisa i dzieci zostały osadzone w Sawannie na wolnej nodze. Breckenridge, minister wojny konfederacyi, na którego głowę nałożono cenę, jeszcze nie schwytany. Takie są dzisiaj nowe wersye pogłosek nadeszłych z 27 maja z Nowego Jorku.

Times nowojorski utrzymuje, że Juarez stoi z znacznemi siłami w prowincyi Chihuahua, a w Monterey zakłada obóz na 10,000 ludzi. W wojsku jego ma służyć 7,000 strzelców amerykańskich.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Maszkowski.

Obwieszczenie

L. 8502 (2921-3)

Dnia 28go czerwca 1865 odbędzie się w ubikacyach c. k. obwodowéj Dyrekcyi Skarbu w Tarnowie publiczna konkurencya w celu udzielenia zarządu główną trafiką tytuniu w Tuchowie.

Oferty pisemne, opatrzone znaczkiem stęplowym na 50 centów, wykazem pełnoletności, poświadczeniem moralności i stanu majątkowego stwierdzoném przez władzę miejscową, w końcu wadyum 60 złr. t. j. sześćdziesiąt złr. w. a., lub kwitem jakiejkolwiek kasy zbiorowéj na takowe, najdaléj do 28go czerwca 1865 do godziny 10téj przed południem c. k. obwodowéj Dyrekcyi Skarbu w Tarnowie przedłożone być winny.

W czasie od 1go listopada 1863 do końca października 1864 w pomienionéj głównéj trafice było w obrocie

tytuniu funt. 21070$^{12}/_{32}$ wartości . . . . . 13411 złr. 57 c.
znaczków stępl. wartości 1284 „ 94 „
razem 14696 złr. 51 c.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wykaz dochodów téj trafiki przejrzeć można w ubikacyach c. k. obwodowéj Dyrekcyi Skarbu w Tarnowie, lub urzędów pomocniczych c. k. Krajowéj Dyrekcyi Skarbu w Krakowie.

Z ck. Krajowéj Dyrekcyi Skarbu
w Krakowie dnia 31 maja 1865.

Podziękowanie.

Cierpiąc od lat kilku na zapalenie ócz, i po bezskutecznem użyciu rozmaitych lekarstw, które mi nic nie pomogły, udałem się do Wody na oczy Wielmożnego profesora chemii przy Instytucie technicznym w Krakowie pana ***Mohra,*** a po użyciu wspomnionéj Wody, jestem zupełnie wyléczonym, tak, że mogę ją ze wszelką sumiennością wszystkim cierpiącym na oczy zalecić.

Tobie czcigodny Profesorze składam najrzetelniejsze dzięki za twój wynalazek w imieniu cierpiącéj ludzkości.

(2897-2-3) ***K. Robacki.***

Dr. ADAMCZYK,

Lekarz zdrojowy u wód w Landek,

rodem Polak, z górnego Szląska, będzie odbywać porady lekarskie z Polakami przybywającemi do tutejszych kąpiel w ich języku ojczystym. (2759-3) T

WYPRZEDAŻ
sukien męzkich
po bardzo zniżonych cenach,
za gotówkę, przy ulicy Floryańskiéj Nr. 356.
(2661-10-15) ***J. Myszkowski.***

Dobra rycerskie
Nieżychowo i Nieżychówka

w powiecie wyrzyskim — pół mili od stacyi kolei żelaznéj Białośliwia położone, zawierające przeszło 4000 mórg po większéj części roli pszennéj, z łąkami nad Notecią, jeziorem tuż przy domu mieszkalnym — są z wolnéj ręki do sprzedania. Mający chęć kupienia raczy się zgłosić do Dębna pod Łobżenicą. W interesie nabywcy jest zgłosić się zaraz ile możności przed 15 lipca dobra te objąć.
(2902-1-3)

Folwark z dobremi budynkami w Obwodzie Krakowskim, blisko miasteczka leżący, 64 morgi powierzchny dobréj ziemi obejmujący, jest do sprzedania. — Bliższéj miadomości udzieli sprzedawca, na zapytanie pod lit. **A. D.** uczynione poste rest. Nowy Sącz.
(2901-1-2)

Tylko 2 złot. w a. bankn kosztuje
Oryginalny premiowy los udziałowy Państwa
najnowszego wielkiego Losowania
premiów
przez wysoki książęcy Brunświecko-Lüneburgski rząd krajowy urządzonego i gwarantowanego.
Główne wygrane tal. 100.000, 80.000, 70.000, 68.000, 66.000, 65.000, 64.000, 63.000, 62.000, 61.000, 60.000, 40.000, 40.000, 20.000, 10.000 itd.
Najbliższe ciągnienie zaczyna się już 15go i 16go Czerwca.
Zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości zawsze punktualnie i jak najspieszniéj.
Plany przesyłają się natychmiast a urzędowe listy ciągnienia bez żądania po ukończonem ciągnieniu. Uprasza się zatém udać się z zaufaniem pod adresem
„Bank und Wechselgeschäft
L. Steindecker-Schlesinger
in Frankfurt a. M.“
NB. Powyższe oryginalne losy Państwa nie należy równać z tak zwanemi promesami czyli akcyami, które w żadnym względzie gwarancyi nie dają. (2841-3) T

Dla udających się za paszportem do Królestwa Polskiego i do Rosyi mieszkańców Galicyi podejmuje się jak dotąd tak i nadal wyjednania
WIZY
paszportowéj,
stósownie do obecnie obowięzujących przepisów, w jeneralnym konsulacie rosyjskim w Brodach. — Odsyłając osobom z prowincyi wizowane paszporta, koszta téjże wizy dla ułatwienia pobieram przez pocztę (gegen Nachnahme). (2863-2-6) T
Henryk Soblik,
utrzymujący Handel galanteryjny i norymbesrki w KRAKOWIE.

Organ nowy,

z powodu pewnego nieporozumienia jest do nabycia — o 10 głosach melodyjnych manuału, a 3 silnego pedału najnowszéj konstrukcyi, jako też, z polepszeniem mechaniki przeprowadzonéj, — za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość na listy frankowane pod lit. *I. I. O.* poste rest. poczta Biała. (2888-2)

Gorzelnia w Piekarach
pod Krakowem,
zupełnie urządzona, do wydzierżawienia od 15go Października b r. Bliższa wiadomość tylko ustnie na miejscu.
(2857-3-4) T

Administracya folwarku

Podzamcze z dóbr **Przeworskich** ma do sprzedania Buchajki czystéj rasy holenderskiéj 2 i 1½ roczne. — Zgłosić się do téjże Administracyi, poczta Przeworsk. (2900-1-3)

Wytwor z Tranu
Wielorybiego
(Extrait de Foie de Morue)
Przygotowany przez p. Meynet, aptekarza w Paryżu, na ulicy Amsterdam, 64.

Znośnego smaku i łatwy do zażycia. Preparat ten potwierdzony przez paryzką Akademiją medyczną i Radę lekarską w Petersburgu ma kształt galeczek, z których każda zastępuje dwie łyżki stołowe najprzedniejszego tranu. T(2852-2-18)

Skład w aptece W. Brunona Miczyńskiego.

Pracownia wyrobów blacharskich
W. Rabinowicza
w KRAKOWIE,
na Stradomiu pod L. $^{15}/_{19}$,
poleca swoje wyroby wszelkich
naczyń blacharskich.

Podejmuje się pokrywania lub reperacy dachów **blachą żelazną, cynkową, łupkiem kamiennym, tekturą ogniotrwałą** lub **pilśnią** angielską, które to materyały wyłącznie posiada w zapasie *po zniżonych cenach fabrycznych.*

Pilśniowe pokrywanie dachu, może być wykonane **bez naruszania gontów.** (2602-8-20) T

W ciągu 3 miesięcy od materyałów opuszcza 20% z cen zeszłorocznych.

Ces. król. uprzywil.
kolej zachodnia Czeska.



PLAN JAZDY.

Pociąg osobowy N. 1.

Praga	Odjazd	o g.	6	m. 40	rano
Pilzno	Przyjazd	„	10	„ 6	„
	Odjazd	„	10	„ 26	„
Furth	Przyjazd	„	12	„ 50	w poł.
	Odjazd				
(kol. baw. wsch.)		„	1	„ 35	„
Mitterteich	Przyjazd				
(kol. baw. wsch.)		„	9	„ —	wiecz.

Pociąg osobowy N. 2.

Mitterteich	Odjazd				
(kol. baw. wsch.)		o g.	5	m. 35	wieczór
Furth	Przyjazd				
(kol. baw. wsch.)		„	11	„ 10	w nocy
Furth	Odjazd	„	12	„ 10	„ „
Pilzno	Przyjazd	„	2	„ 31	„ „
	Odjazd	„	2	„ 51	„ „
Praga	Przyjazd	„	6	„ 24	rano

Pociąg osobowy N. 3.

Praga	Odjazd	o g.	8	m. 50	wiecz.
Pilzno	Przyjazd	„	12	„ 10	„
	Odjazd	„	12	„ 20	„
Furth	Przyjazd	„	2	„ 40	w nocy
	Odjazd				
(kol. baw. wsch.)		„	3	„ —	rano
Mitterteich	Przyjazd				
(kol baw. wsch.)		„	9	„ 8	„

Pociąg osobowy N. 4.

Mitterteich	Odjazd				
(kol. baw. wsch.)		o g.	5	m. 45	rano
Furth	Przyjazd				
(kol. baw. wsch.)		„	1	„ 35	po poł.
Furth	Odjazd	„	2	„ 25	„
Pilzno	Przyjazd	„	4	„ 49	„
	Odjazd	„	5	„ 59	„
Praga	Przyjazd	„	8	„ 23	wiecz.

Pociąg osobowy N. 5.

Praga	Odjazd	o g.	9	m. 10	rano
Pilzno	Przyjazd	„	12	„ 36	w poł.

Pociąg osobowy N. 6.

Pilzno	Odjazd	o g.	2	m. 39	po poł.
Praga	Przyjazd	„	6	„ 2	wiecz.

Czas odjazdu pociągów na stacyach pośrednich, oraz stykanie się tychże z kolejami sąsiedniemi i jazdami pocztowemi, można powziąść z planów jazdy znajdujących się na każdéj stacyi.

Ważne dla Podróżujących do kąpiel!

Z **Pragi** przez **Furth** do **Mitterteich** pociągiem 1szym i 2gim, z **Mitterteich** do **Eger, Franzensbadu** i t. d. pocztą, a to z **Mitterteich** o godzinie 3éj po południu i o godzinie 9 minut 30 wieczór, z **Eger, Franzensbadu** itd. do **Mitterteich** pocztą.

Przyjazd do **Mitterteich** o godzinie 5. minut 5 rano i o godz. 11 minut 5 przed południem, z **Mitterteich** przez **Furth** do **Pragi** pociągiem 2 i 4.

Ogólny czas trwania jazdy.

Pociągiem Nr. I.

a) z **Pragi** do **Eger** godzin 16 minut 50, z tych 14 godzin 50 min. koleją, a 2 godzin pocztą.
b) z **Pragi** do **Franzensbadu** godzin 17 minut 20, z tych 14 godzin 50 minut koleją, a 2 godziny 30 minut pocztą.

Pociągiem Nr. III.

a) z **Pragi** do **Eger** godzin 14 minut 18, z tych 12 godzin 18 minut koleją, a 2 godzin wozem.
b) z **Pragi** do **Franzensbadu** godzin 14 minut 48, z tych 12 god. minut koleją, a 2 godzin 30 minut wozem.

Ceny jazdy.

Pociągiem Nr. I. z **Pragi** do **Mitterteich:**

klasą Iszą	. . . . .	15	złr.	25	cent.	w. a.	w srebrze.
„ IIgą	. . . . .	11	„	19	„	„ „	„
„ IIIcią	. . . . .	7	„	69	„	„ „	„
Taksa pocztowa z **Mitterteich** do **Eger**		—	„	65	„	„ „	„
dto z **Eger** do **Franzensbadu**		—	„	42	„	„	banknotami.

Pociągiem Nr. III. z **Pragi** do **Mitterteich:**

klasą Iszą	. . . . .	15	złr.	73	cent.	w. a.	w srebrze.
„ IIgą	. . . . .	11	„	58	„	„ „	„
Taksa pocztowa z **Mitterteich** do **Eger**		—	„	65	„	„ „	„
dto z **Eger** do **Franzensbadu**		—	„	42	„	„	banknotami

Uwaga: Za dalsze jazdy n. p. **Marienbadu, Karlsbadu** i t. d. należy doliczyć jeszcze odpowiednie należytości pocztowe.

Praga w Maju 1865 r.

(2924-1-13) T ***Dyrekcya Ruchu.***

Kąpiele zioło-parowe

i z czystéj pary z zastósowaniem hydroterapii, oraz

ŁAŹNIA RZYMSKA,

otwarte zostały przy ulicy Franciszkańskiéj Nr. 165.

Znane już ze swéj skuteczności w rozlicznych cierpieniach, szczególniej okazały się jako środek niezawodny: w **artrytyzmie, reumatyzmie, skrofułach, paraliżu, w chorobach żółciowych i wątroblanych, syfilitycznych, merkuryalnych, skórnych, macicznych, w zatkaniu trzewów brzusznych, w katarach** różnego rodzaju, **kurczach żołądka** lub innych części ciała, **osłabieniach** tak ogólnych jak miejscowych, w tak zwanej **chorobie kołtunowéj, hemoroidalnej** i t. d.

Cena kąpieli zioło-parowej 1sza klasa 50 cent., — 2ga klasa 35 cent., z czystej pary o 10 cent. mniej; w Łaźni Rzymskiej 1sza klasa 35 cent. — 2ga klasa 25 cent. Kąpiel z zimnej wody natryskowa, siedzeniowa i t. p. środki hydroterapeutyczne bez użycia pary 15 centów.

Za użycie koca 10 cent., prześcieradła 7 cent., ręcznika 4 cent.

Bliższych szczegółów udzielić może

Dyrektor Zakładu kąpieli zioło-parowych i hydroterapii

(2922-2-3) ***Lucyan Wierusz Kowalski.***

OGŁOSZENIE.

Podczas teraźniejszego jarmarku **we Lwowie, od 10go do 24 Czerwca i w Ułaszkowcach od 1go do 8go Lipca** z powodu zupełnego rozwiązania interesu,

wysprzedane zostaną z opuszczeniem 50%

z fabrycznego Składu płócien i bielizny,

M. BAYERA w Wiedniu,

partye, a mianowicie:

1.000 sztuk rozmaitych prawdziwych płócien,
1.600 tuzinów prawdziwych płóciennych i francuzkich chustek batystowych,
650 tuzinów dreliszkowych i cienkich adamaszkowych ręczników,
360 „ „ „ serwet i obrusów,
150 sztuk płóciennéj kradli

wartości 30.000 złr.

Za prawdziwość i dobroć płótna daje się zaręczenie.

2.000 sztuk najcieńszych koszul męzkich i damskich, prawdziwie płóciennych, roboty ręcznéj,

zostaną sprzedane za połowę ceny!!!

Koszule męzkie najnowszego kroju, z prawdziwego cienkiego płótna, każdéj wielkości, sztuka po złr. 2 cent. 50 — złr. 3 — złr. 3 cent. 50 — złr. 4, — 5 do złr. 6 najcieńsze.

Koszule damskie z najcieńszego płótna, pojedynczo szyte i haftowane robotą ręczną, sztuka po złr. 2·90, — 3·50, — 4, — 5, — 6, — do 7 złr. najcieńsze.

Gacie męzkie z najcieńszego płótna, każdéj wielkości, sztuka po złr. 1·40, — 1·60 do złr. 1·80 najcieńsze.

!!! Ceny towarów płóciennych: !!!

Sztuka płótna szląskiego domowego, 30 łokci wiedeńskich, cena fabryczna złr. 12, **kosztuje teraz tylko złr. 7.**

Sztuka płótna wikszteckiego, 30 łokci wiedeńskich, cena fabryczna 14 złr. — **kosztuje teraz tylko złr. 8 do złr. 10.**

Sztuka Creas czyli płótno skórkowe, 4/4 i 5/4 szerokości, 38 łokci wiedeńskich, cena fabryczna złr. 24 do 32, — **kosztuje teraz tylko złr. 14 do złr. 18.**

Cienkie płótno holenderskie do użycia na 12 koszul, lub prześcieradła, cena fabryczna złr. 24 do złr. 35, — **kosztuje teraz tylko złr. 14 do złr. 20.**

Sztuka weby holenderskiéj, 5/4 szerokiéj, 30 łokci wiedeńskich, cena fabryczna złr. 32 do złr. 45, — **kosztuje teraz tylko złr. 20 do złr. 25,**

Bardzo cienka weba wielopolska lub irlandzka, 50 łokci wiedeńskich, cena fabryczna złr. 48 do złr. 120, — **kosztuje teraz tylko złr. 26 do złr. 58.**

Weba rumburska lub batystown, 50 łokci wiedeńskich, cena fabryczna złr. 50 do złr. 140,— **kosztuje teraz tylko złr. 30 do zł. 65.**

Bardzo cienkie płócienne i francuzkie batystowe chustki do nosa: kosztuje teraz tuzin tylko złr. 2·50, 3, 3·50, 4 do do złr. 6.

Pół tuzina ręczników dreliszkowych i adamaszkowych najcięższego gatunku, kosztuje teraz tylko złr. 2·50, 3, 3·50 do złr. 6.

Garnitur serwet deserowych, obrusów i serwet do kawy we wszelkich kolorach, na 6, 12, 18 i 24 osób, wysprzedaja się, by tylko Skład wypróżnić, jak najspieszniéj, po cenach bajecznie niskich.

Kupujący za kwotę złr. 50 otrzymują znaczny dodatek bezpłatnie.

Lokal sprzedaży znajduje się:

we Lwowie podczas jarmarku **w hotelu Langa, — w Ułaszkowcach** w sklepie Nr, 96.

***M. Beyer* z Wiednia.**

Listowne zamówienia uskuteczniaja się jak najspieszniéj *w głównym składzie w Wiedniu, Stadt, Spiegelgasse, zur Elisabetbrücke,* a wzory przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (2919-1-4)T

W Gmachu narożnym pod l. 87 na Piasku tuż obok plantacyj

w KRAKOWIE

otwarte już zostały

NOWE ŁAZIENKI

urządzone na sposób zagraniczny, z najzupełniejszem uwzględnieniem wygód i potrzeb szanownej Publiczności, i odznaczające się czystością wody rzecznej, filtrowanej, do studni w tym celu ze znacznym nakładem wprowadzanej.

Otwarcie w tym samym gmachu **Łaźni parowéj, kąpieli spadowych, natryskowych i ziołowych,** będących na ukończeniu, ogłoszone zostanie później.

CENA.

Kąpiel klasy I.	pod l. 1. 2. 3. 4. 7. 8. 9. 10. 12. 16. kosztuje	50 cent.
dto dto	z przedpłatą na 10 biletów	45 „
	20 „	40 „
	30 „	35 „
Kąpiel klasy II.	pod l. 5. 6. 11. 13. 14. 15.	40 „
dto dto	z przedpłatą na 10 biletów	35 „
	20 „	30 „
	30 „	25 „
Prześcieradło	10 c. — Ręcznik	5 cent.
Mydło	5 „ — Swiatło	5 „

Kąpiel użyta dłużej niż godzinę płaci się podwójnie.

Wypożyczanie wanny metalowej do tygodnia płaci się dziennie 15 c. — po tygodniu na czas dłuższy 10 c.

Uprasza się uprzejmie do kąpieli nie używać siarki, lub innych przedmiotów zanieczyszczających wanny metalowe, — jako też psów z sobą nieprzyprowadzać. (2585-5-12)T

Pierwsze główne ciągnienie wygranych przez rząd dozwolonej i gwarantowanéj, **95téj Loteryi krajowéj Brunświckiéj** nastąpi

dnia 15go i 16go Czerwca.

Loterya ta zawiera główne wygrane

Jeden kroć sto tysięcy talarów

60.000 tal., 40.000 tal., 20.000 tal., 2 po 10.000 tal., 2 po 8.000 tal., 2 po 6.000 tal., 2 po 5.000 tal., 2 po 4.000 tal., 3.000 tal., 5 po 2.000 tal., 5 po 1.500 tal., 2 po 1.200 tal., 85 po 1.000 tal., 5 po 500 tal., 105 po 400 tal. 5 po 300 tal., 130 po 200 tal., i 17.545 po 100 tal., 80 tal 70 tal., 60 tal., 50 tal., 47 tal. i t. d.

w ogolności **17,900** wygranych wynoszących razem

Jeden Milion 70.900 talarów

do wylosowania, i kosztuje

do tego 1go ciągnienia: cały los zł. 7 w. a. 1/2 losu zł. 3 1/2 w. a., lub 2/8 zł. 1 3/4 w. a.

do wszystkich 6 ciągnień „ „ „ 70 „ „ 1/2 „ „ „ 35 „ „ „ 17 1/2 „

przeto przez najniższy wygrany zostanie już stawka zwrócona.

Jako główni Kolektorzy przez książęcą Dyrekcyę loteryi upoważnieni pozwalamy sobie, oprócz wielu innych numerów, polecić jak najmocniéj niżéj przytoczone numera do probówania szczęścia; a firma nasza od tylu lat już istniejąca, również szczęście, które w tak obfitéj mierze na nas co roku spływa i naszą główną kolekturę jako najbardziej polecenia godną przedstawia, dają rękojmię, że się z ufnością do nas udać można. Oczekujmy zatém spiesznych zamówień na

Nr. 20.167, 20.170, 21.151, 21.153, 21.163, 24.836, 24.838, 24.840, 24.866, 24.881, 24.884, 24.894, 24.898, na całe losy.

Nr. 23.277, 23,978, 23,979, 23.980, 29.651, 29.653, 29.655, 29.666, 29.669, na pół-losy.

Nr. 2.579, 2.580, 2.581, 2.582, 2.588, 2.591, 6.071, 6.078, 6.080, 6.083, 6.087, 6.090, 7.064, 15.281, 15.285, 16.777, 16.778, 16.782, 16.788, 16.792, 16.794, 16.797, 16,799, 19,166, 19.170, 19.175, 22.101, 22.103, 22.105, 22,106, 22.112, 22.117, 22.122, 22,146, 22.178, 22.198, 31.707, 31.711, 31.739, na ćwierć-losy.

Nr. 13.522, 16.400, 18.518, 18.521, 18.522, 20,618, 20.620, 20.623, 20.633, 20.643, 20.644, 20.655, 20.663, 20.670, 20.683, 20.688, 20.690, 20.698, 20.699, 23.722, na osemki losów.

ażebyśmy, byli w możności przesłać żądane Numera odwrotną pocztą, gdyż później mogą być kupione. — Należytość pieniężna może być przesłana w banknotach, pomimo, że wypłata wygranych nastąpi w talarach srebrnych. Losy renowacyjne, urzędowe listy ciągnienia, tudzież wygrane pieniądze, przesyłają się zaraz po wyjściu listy ciągnienia.

„L. S. Weinberg & Comp.

Banquier, Lotterie und Wechselgeschäft, Haupt-Central-Bureau der Braunschweiger und Landes-Lotterie et Hamburger Stadt-Lotterie

(2638-7) T **in Hamburg,** gr. Neumarkt 32.

Złr. 200.000, 100.00, 50.000, 40.000 itd.

zostaną wygrane we wielkiem

Frankfurtskiem Losowaniu pieniężnem.

Najbliższe ciągnienie dnia 21 Czerwca 1865,

na które **całe losy** po **8** złr. w. a.
pół dto „ **4** „ „
ćwierć dto „ **2** „ „

grające na **wszystkie** wygrane, bez prawa na losy bezpłatne, są do nabycia za nadesłaniem należytości w austr. banknotach u podpisanego. Plany i listy ciągnienia **bezpłatnie.**

„J. Blum

(2911-3 6)T **Grosshandlungshaus in Frankfurt a. M.“**

Zdanie z król. pruskiego Domu Inwalidów w Stolp.

Odkąd wyciąg słodowy Hoffa, tak zwane piwo zdrowia, został wprowadzony w wielu Zakładach lekarskich dla nadania sił zdrowiejącym w odpowiednich wypadkach i dla korzystnego jego użycia **u wszystkich chorych, u których lekarz to za korzystne uzna,** nadchodzą ze wszystkich stron relacye o skuteczności tego wyrobu. Dziś mamy pod ręką dowody **król. Nadlekarza domu Inwalidów Dra Weinschenk w Stolp,** z dnia 13 Marca, które dla ich ogólnego interesu przytaczamy tu dosłownie.

Wyciąg słodowy okazał się bardzo pomocnym w następujących wypadkach:

1. Jako środek wzmacniający u takich osób, które cierpiały na **dolegliwą dychawiczność.**
2. U osób potrzebujących wzmocnienia, które cierpiały na **dolegliwości żołądka i brzucha.**
3. Jako środek pokrzepiający u osób bardzo **zdenerwowanych,** szczególnie **u kobiet** cierpiących na **zbyteczny ubytek krwi.**
4. U dzieci po **cierpieniach katarowych i zołzowych.**

Mając w mojem stanowisku jako nadlekarz domu Inwalidów bardzo często sposobność do obserwowania tego preparatu, mógłem te uwagi zrobić, i również udzielę wszelkich dalszych wyjaśnień.

Dr Weinschenk.

Cena wraz z opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 c., — 12 (13) flaszek 7 złr. 25 c., — 25 (28) flaszek 14 złr. w. a

Główny Skład Jana Hoffa

w Wiedniu Kärntnerring Nr. 11.

Skład **w Krakowie** utrzymuje p. ***Karol Rząca*** przy ulicy Grodzkiéj. (2905-2)T

Przeciw **zarazie na bydło** jako środek zaradczy poleca się jak najmocniéj



KORNEUBURGSKI PROSZEK

dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem, w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Londyńskim w r. 1862, medalem Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach JM. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, est więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzielaniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Prawdziwy ten Proszek Korneuburgski utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn,* — we Lwowie:** PP, ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch*** aptekarz, ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz, (2724-2-3)T

W BIAŁEJ p. Getwert — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BRODACH p. Kosiecki — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch— w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitsch wdowa — w SMOLNJCY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn— w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik — w WADOWICACH p. A. Foltin— w WIELICZCE p. B.Wontorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.

PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA

Dra FRANCKA.

Są to pigułki czyszczące, jedyne lekarstwo tego rodzaju upoważnione we Francyi. Od 70 lat posiada powszechne we Francyi uznanie, jako najskuteczniejsze z lekarstw czyszczących. Zażywa się dowolnie na czczo lub po jedzeniu. Metoda użycia dołączona jest do każdego pudełka Cena 3 franki większych pudełek, mniejsze zaś. sprzedają się po półtora franka. (2401-10-26)T

W Paryżu w Aptece przy na ulicy Nevue St. Augustin, a w Warszawie w Składach Materyałów Aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego, w Krakowie w aptece Wgo Brunona Miczyńskiego

---

Bryndzę majową węgierską,

Kwargle Ołomunieckie,

Cukierki owocowe,

otrzymał Handel (2869-3)

JANA NAGLA

W KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiéj.

Dra Edw. Pearce

uprzywilejowana

ESSENCYA żołądkowa,

wyborny środek na wszystkie cierpienia żołądkowe, jako to: na zepsuty żołądek, brak apetytu, nudności, od urodzenia słaby żołądek i złe trawienie, na tworzenie się kwasów, zgagę, odęcia, kurcz żołądkowy, ból głowy, (jeżeli z żołądka pochodzi), febrę i t. p.

Cena flaszki z instrukcyą użycia 1 Złr. w. a.

Z przesyłką pocztową 20 c. za opakowanie więcéj.

Biorący na sprzedaż otrzymują odpowiedni rabat

Główne Składy znajdują się:

na Wiedeń i Arcyksięstwo austryackie u p. **Józefa Weissa** aptekarza **„zum Mohren,“** Tuchlauben; p. **Dr. Józefa Girtlera,** aptekarza, **„Zum unserer lieben Frau“** Freiung.

Zas Składy w Galicyi:

w Krakowie ma apt. p. **A. Aleksandrowicz:— we Lwowie** apt. p. **L. Rucker:— w Kimpolung** apt. p. **Ferdynand Fritsch:— w Kołomyi** p. **Maks. Nowicki** aptekarz obwodowy.

W Księstwach naddunajskich:

w Bukareszcie p. **Karol Kladni** apt. — **w Fokszanach** p. **Józef Stenner** apt. — **w Gałaczu** p. **J. Fatuszewski,** apt. **w Giurgewie** pp. **Tellmer & Fabini,** apt. — **w Krajowy** p. **Fr. Pohl** apt. — **w Plojesti** p; **A. Kordecki** apt.

Względem założenia dalszych składów w miastach prowincyonalnych uprasza się udać do jednego z powyższych głównych składów, gdyż Dr. Edw. Pearce bezpośrednich poleceń nie uskutecznia.

Szczególna skuteczność téj esencyi żołądkowéj dowiedziona jest od dawna jak najświetniéj wielu tysiącami zaświadczeń osób najwiarogodniejszych ze wszystkich krajów, a nowszych z tych zaświadczeń wraz z instrukcyą użycia udziela się **we wszystkich powyższych składach bezpłatnie.**

Bardzo zaszczytne uznanie ze **strony kompetentnéj** zawiera następująca **relacya w Nrze 12 z. 21 Marca r. b. w czasopiśmie „Wiener Medizinische Zeitung.**

Między wieloma środkami lekarskiemi, które w naszych czasach powstały i z mniejszą lub większą słusznością mogą być polecane, zasługuje niezaprzeczenie **Dra Edwarda Pearce uprzywilejowana Esencya żołądkowa czyli Stomachical** w każdym razie tak na uwagę panów lekarzy i aptekarzy, jakoteż na względy cierpiącéj Publiczności.

Mamy do czynienia z kompozycyą która się niezawodną i niezaprzeczoną skutecznością przed wszelkiemi innemi podobnemi wyrobami najkorzystniéj wyszczególnia, ręczy nam w tym względzie słynność, jaką essencya ta od kilkudziesięciu lat uzyskała nawet w Anglii, gdzie jak wiadomo tylko **co rzeczywiście** jest **dobrem** i **odpowiedniem** na trwałe uznanie liczyć może, również i ta okoliczność, że esencya ta wszędzie, gdzie tylko została wprowadzoną, tak **w pałacu jak i w chatce wkrótce stała** się zupełnie niezbędną.

Stósunki w naszym kraju przed 20tu laty zawiązane, lecz z powodu przyczyn politycznych znowu zerwane, pomimo że były tylko przemijające i mało znaczące, spowodowały jeszcze przez długie lata popyt o ten artykuł, i w tych kilka miesięcach, odkąd ta essencya znowu u nas została zaprowadzoną, uzyskała tak **ogólne rozszerzenie i tak wielostronny odbyt,** że przesyłki z Anglii nie mogą nastarczyć w dostatecznem i spiesznem zaopatrzeniu w odpowiednie zapasy. (2861-2-)

Przekonaliśmy się, że bardzo znakomici lekarze używają téj essencyi **do wzmocnienia żołądka i polepszenia trawienia, przeciw kurczom żołądkowym, zgadze, odęciu i w ogólności przeciw wszelkim cierpieniom żołądka,** a to zawsze z jak **najlepszym skutkiem:** także i **na febrę** uzyskała essencya ta z wiarogodnej strony zasłużoną pochwałę. Jednem słowem, zdaje się podług uczynionych doświadczeń niepodlegać żadnéj wątpliwości, że **Esencya żołądkowa Dra Pearce, jako wyborny środek domowy w ogólności, a w szczególności** wszystkim tym, którzy niezawsze mogą mieć doktora i aptekę pod ręką, jak najmocniéj powinna być polecaną.

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colber-w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Brunona Mieczyńskiego. (2033-10-)

Pomieszkanie do wynajęcia.

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie na dole — składające się z dwóch pokoi, nyży przedpokoju i kuchni — wygodnie urządzone z widokiem na planty, pod L. 85, obok nowych Łazienek, na trzy miesiące od 1go Lipca r. b. do wynajęcia. — Bliższa wiadomość tamże. (2893-2-4)T

Przywileje Wynalazków

dla całego ck. austryackiego Państwa, niemniéj dla innych Państw Europy i dla Ameryki, wyrabia oraz wszelkie do tego potrzebne czynności przygotowawcze, rysunki i opisania uskutecznia spiesznie i tanio

Karol A. Specker,

„Ingenieur Bureau & Maschinen-Agentur, Hohen Markt, Galvagnihof w WIEDNIU.

Korespondencye do wszystkich krajów w 4ch językach. (2336-4-12)T

[N. 3322] **KOMITET**

C. k. Towarzystwa gosp.-roln. krakowskiego

Stósownie do nowego Statutu Szkoły rolniczéj Czernichowskiéj, na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia dnia 6 marca rb. uchwalonego, podaje się do wiadomości:

1) iż rok szkolny rozpoczyna się w roku bieżącym od dnia 1 września.
2) Liczba uczniów mogących być nowo przyjętemi na kurs pierwszoletni oznacza się na 12tu.
3) Kandydaci zgłaszający się do Zakładu winni być:
   a, w wieku od 14 do 18 lat życia.
   b, silnej budowy ciała i dobrego zdrowia,
   c, obyczajności wiarogodnie poświadczonéj,
   d, umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4ch głównych działań arytmetycznych. Przyczem pierwszeństwo daném będzie okazującym lepszą zdolność, lub składającym świadectwo odbytych poprzednio w szkołach krajowych nauk przygotowawczych.
4. Nauka i pomieszkanie w Zakładzie są bezpłatne.
   Opłata za odzież, żywność inne mniejsze potrzeby wynosi rocznie 140 złr. w. a., która to kwota przy zaczęciu roku szkolnego do kasy Zakładu z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku pociąga za sobą nieprzyjęcie ucznia.
5. Nauka i pobyt ucznia w Zakładzie trwa lat 4.
6. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do Dyrekcyi Zakładu franko (pod adresem: do bióra Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie) najdalej do 1 lipca; uczynione później bez skutku zwrócone zostaną.
   Do podania dołączone być winny:
   a, Metryka chrztu,
   b) Świadectwo moralności,
   c) Świadectwo lekarskie zdrowia i szczepienia ospy,
   d, Oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą z góry należytość za stół i odzież, oraz że pozostawią ucznia przez lat 4 w Zakładzie.
   e, Świadectwa z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.
   Nieskładający świadectw z nauk przygotowawczych ulegać będą przed wejściem do szkoły egzaminowi z czytania, pisania i rachunków.
7) O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratoryą Zakładu wydanem, zostaną podający uwiadomieni najpóźniej do dnia 1 sierpnia; nieprzyjętym zaś allegata przy podaniu załączone zwróconemi zostaną.
   Uczeń o przyjęciu zawiadomiony, z dniem 1 września już w Zakładzie znajdować się powinien.
8) Uczniowie dawniej do Szkoły Czernichowskiej za opłatą po 105 złr. w. a. rocznie przyjęci i obecnie w Zakładzie znajdujący się, do skończenia nauki bez podwyższenia opłaty są pozostawieni. (2906-2-3) T

Kraków, dnia 1 Czerwca 1865.

Prezes: *M. Wodzicki.* Sekretarz: *J. M. Jawornicki.*

ODEZWA.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni zaprasza niniejszem szanownych Członków tegoż Towarzystwa

na nadzwyczajne walne zgromadzenie,

mające się odbyć **dnia 22 Czerwca** r. b. o godzinie 5 z południa we Lwowie, w kamienicy pod L. 311 m. II. piętro.

Ponieważ jest wiele ważnych kwestyj do załatwienia, wypada najżywsze wyrazić życzenie, aby P. T. Stowarzyszeni na to ogólne posiedzenie jak najliczniéj zebrać się raczyli.

Od Wydziału galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów 1go Czerwca 1865. (2917-2-3)

Miasteczko Tyrawa wołoska

w Obwodzie Sanockim, przy gościńcu położone. 2½ mili od Sanoka, 5 mil od Przemyśla, nie obciążone żadnemi pasywami, obejmujące 395 morgów roli, przeszło 100 morgów pola ornego, zarośniętego krzakami, 400 morgów lasu nietykanego, (oprócz na potrzebę domową) jodłowego, bukowego. sosnowego i jaworowego, budynki wszystkie murowane w dobrym stanie, ogrod owocowy i jarzynowy, propinacya co czyni rocznie 1200 złr. dochodu, tudzież młyn o 2 kamieniach i tartak, to wszystko jest zwolnej ręki do sprzedania.

Targ raz w tygodniu, do roku 3 jarmarki, poczta w miejscu.

Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu. (287 6--3)

Propinacya w państwie Jarocińskiem obwodu Rzeszowskiego, powiatu Ulanowskiego, z prawem wyszynku w 9 karczmach, jest do wydzierżawienia od św. Jana. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel w Jarocinie, ostatnia poczta Ulanów. (2895-2-3)

Nadzwyczajne nowości.

Rafraichisseur de la vie !!!

Środek wzmacniający nerwy.

Ten nowo wynaleziony instrument wyszczególnia się przez swą oryginalną ożywiającą i orzeźwiającą skuteczność tak nadzwyczajnie, że się prędko w każdéj familii stanie niezbędnym.

Składa się z dwóch rurek ze sobą dokładnie połączonych, z których cieńszą rurkę kładzie się do flaszki kolońskiéj wody, a w drugą mocniejszą rurkę dmucha się, przez co skutkiem ciśnienia powietrza powstaje niezmiernie delikatny dészcz drobny, który nawet i dla otwartego oka jest nader wzmacniającym i przyjemnym, a dla reszty części twarzy nastręcza często potrzebne ochłodzenie i orzeźwienie, tak że nawet mocny ból głowy w okamgnieniu ustaje, lub przynajmniéj bardzo się łagodzi.

Można sobie przeto wyobrazić, jak dobroczynnie ten instrument działać musi na nerwy po wielkiém znużeniu, czy to z natężonéj pracy lub zmęczenia, gdyż jego ożywiająca siła nigdy nie ustaje, również z powodu, że jego wzmacniająca własność udziela się potrzebującemu jéj natychmiast.

Oprócz powyż przytoczonych własności można instrumentu tego użyć jako w ten moment działającego narzędzia do kadzenia perfumami, wodą lewandową i. t. p. co w pokojach, szczególniéj w których leżą chorzy, sprawia wielką przyjemność. W czasie wielkich upałów dogodny ten instrument w cudowny sposób, i sprawiona nim przyjemność nie może być niczem innem zastąpiona. Ten przyjemny instrumencik kosztuje tylko **40 centów** w. a. Instrukcya użycia we wszelkich językach.

N. B. Uprasza się wszystkich jak najusilniej, by ten pożyteczny przyrząd dla siebie nabyli.

Rafraichisseur retroactif ! !

Stirnkühler (Chłodzik czoła)

z podobnym skutkiem, sztuka po 60 centów.

Rurki z gumy do tych dwóch instrumentów, do (wzmocnika nerwów) **„Nerwenstärker** i do **„Stirnkühler"** dla wygodnego użycia tych instrumentów bez pomocy obcéj, sztuka po 20 centów.

Do tego prawdziwa Wódka Kolońska, ½ flakonika 40. centów, cały flakonik 80 centów.

Cudowny Ptak (der Wunder-Vogel)

Gra do salonu i ogrodu.

Żeby ten ptaszek latał, trzeba tylko go podnieść, ręce wznieść jak najmocniéj w górę i nadać mu lekki ruch.

Zabawi dwie osoby, gdyż można go puszczać z jednego końca salonu do drugiego. Sztuka po 60 centów.

Narząd do wyjmowania nagniotków z korzeniem.

Mały, powabny instrumencik, działający radykalnie, przytém elegancko urządzony. Sztuka po 80 centów.

Paryskie miniaturowe Maszynki do szycia (dla dzieci)

(Pariser Mignon Nähmaschinen)

do szycia sukien dla lalek. Sztuka po 4 Złr. w. a.

Uzdeczki angielskiego wyrobu od 3 do 15 Złr.

Wszelkie rekwizyta do jeżdżenia konno, potrzeby stajenne i batożki, i bardzo wiele innych nowości najnowszego pomysłu, oraz ustawiczny dowóz najnowszych rzeczy. Powyższe przedmioty oryginalne utrzymuje na składzie dla kraju koronnego Czech w Pradze.

Karol Lönharth,

stare miasto, wielka ulica Karola Nr. 174 I.

„pod Jenerałem Clam-Gallas"

N. B. Przesyłki za prowincyę uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a za opakowanie i markę liczy się 10 centów.

Biorący hurtem otrzymują rabat. (2844-3)T

TYLKO 50 CENTÓW

kosztuje los do ciągnienia dnia

15 Czerwca r. b. nastąpić mającego

najnowszéj pożyczki premiowéj

z ogólną ilością wygranych 5 po fr **60,000**
8 po **50,000** 4 po **45,000**
16 po **40,000** 13 po **35,000**
6 po **32,000** 14 po **30,000**
4 po **25,000**, 22 po **20 000**,
8 po **18,000**, 4 po **16,000**,
15,000, 10,000, 6,000 aż niżéj 36,870 po fr. **17.**

Los ważny na to ciągnienie kosztuje tylko **50 cet.**, 4 losów zł. **2**, 10 losów zł. **4**, 21 losów zł. **8** wal. austr., przez co każdemu nastręcza się możliwość tak nieznaczną wkładką wziąść udział w tém korzystnem przedsięwzięciu.

By wszelkim żądaniom w należytym czasie odpowiedzieć, uprasza się o wczesne zamówienia z załączeniem kwoty pieniężnéj pod adresem podpisanego, który, udział biorącym, listę ciągnienia przesyła bezpłatnie.

Carl Holle,

Stats - Effecten Handlung

in Frankfurt a. M.

T(2843--6)

Najnowsze wielkie

Losowanie kapitałów

zawierające w ogólności

17.900 wygranych,

mianowicie:

100.000 talarów pruskich,

1 na	60.000 tal.	1 na	3.000 tal.
1 na	40.000 tal.	5 po	2.000 tal.
1 na	20.000 tal.	5 po	1.500 tal.
2 po	10.000 tal.	2 po	1.200 tal.
2 po	8.000 tal.	85 po	1.000 tal.
2 po	6.000 tal.	5 po	500 tal.
2 po	5.000 tal.	105 po	400 tal.
2 po	4.000 tal.	130 po	200 tal.

Do tego korzystnego przez rząd zaręczonego losowania kapitałów, którego ciągnienie nastąpi

dnia 15 i 16 Czerwca r. b.

można w podpisanym Domu bankowym dostać oryginalnych losów całych, pół- i ćwierć-losów, (upraszamy jednak losów tych nie brać za Promesy, które tylko na osobistem zaufaniu polegają i tutaj przez rząd jak najsurowiej są zakazane). Do powyższego losowania kapitałów otrzyma każdy swój los oryginalny do własnych rąk; urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po decyzyi, wygrane wypłacają się we wszystkich Domach bankowych, plany do łaskawego przejrzenia udzielają się bezpłatnie i zamiejscowe zamówienia, choćby w najdalsze strony, uskuteczniają się punktualnie i z dyskrecyą. — Nasza firma bywa zawsze nazywaną najszczęśliwszą, gdyż u nas padły juz najznaczniejsze wygrane.

Cały los oryginalny kosztuje 7 złr. wal. austr.
Pół losu oryginalnego „ 3½ „ „ „
Ćwierć losu dto „ 1¾ „ „ „

Uprasza się udać się wprost pod adresem:

(2845-3-4)T

„Gebrüder Lilienfeld.

Bank- und Wechsel-Geschäft.

HAMBURG."

OSTRZEZENIE

Niniejszém oświadczam, iż nie upoważniłam nikogo do podpisywania jakichkolwiek weksli imieniem mojém, że za tém tylko weksle przeze mnie własnoręcznie podpisane płacić będę.

Gumniska d. 6 Czerwca 1865.

(2899--2) *Izabela Foks*

!!! Na pamiątkę Bierzmowania !!!



Szczególnie dobre i tanie Zegarki.

Obficie zaopatrzony od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKÓW

M. Herza,

Zegarmistrza w Wiedniu, „Zwettlhof." Stefansplatz 6, nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika. Nieregulowane Zegarki od 2 złr. 50 cent. taniéj: (2909-4)T

Genewskie Zegarki kieszonkowe.

Srebrne cylindrowe na 4 kamieniach od	11	złr.
dto lepsze	12	„
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą	13	„
dto lepsze	14	„
dto cylindrowe na 8 kamieniach	15	„
dto z podwójną kopertą	15	„
dto lepsze, także pozłacane	17	„
dto lepsze dla panów wojskowych	20	„
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	16	„
dto lepsze na 15 kamieniach	18	„
dto z podwójną kopertą	19	„
dto lepsze z mocną kopertą	22	„
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem	25	„
dto dla panów wojskowych, Savonete,	22	„
dto lepsze, z mocną kopertą	25	„
dto Remontoirs lepszego gatunku	28	„
dto Remontoirs, Savonete	35	„
Złote cylindrowe, złoto N. 3 na 8 kamieniach	30	„
dto ze złotą kapslą	38	„
dto damskie, na 4 i 8 kamieniach	28	„
dto ze złotą kapslą lepsze	36	„
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach	40	„
dto damskie, Savoneté na 8 kamien.	40	„
dto ze złotą kapslą emaliowane	48	„
dto dto emaliowane z dyamencikami	55	„
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	38	„
dto lepsze ze złotą kapslą	46	„
dto z podwójną kopertą	56	„
dto ze złotą kapslą od złr. 60, 70, 80, 90, 100, do	120	„
dto kotwicowe damskie	45	„
dto dto z podwójną kopertą	52	„
dto dto ze szkiełkiem kryształowem	65	„
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 120, 150 do 180.		„

Budziki po 5 złr., ze zegarem 7 złr.

Największy Skład

Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,

z dwuletniem zaręczeniem,

co 8 dni do nakręcania złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godziny złr. 32, 35,
dto dto i kwadranse złr. 50, 55, 60
co miesiąc do nakręcania złr. 28. 30, 32,

Reperacye wykonywują się jak najlepiéj, zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj; również przyjmują się zegarki w zamianę.

ASYGNACYE KASOWE

Filii c. k. uprzywilejowanego Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

we LWOWIE.

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje z d. 1 tego miesiąca w godzinach kasowych od 9ej do 12½ przed południem i od 3ej do 5ej po południu pieniądze na procent, **netylko za dotychczasowem kwitami wkładkowemi** (Einlagsbriefe), lecz także za **asygnacyami kasowemi**, wystawiające na imię lub na okaziciela w kategoryach po

złr. 100, złr. 500 i złr. 1.000.

Asygnacye kasowe mogą być przenoszone na innych, zakład jednak nie ręczy za autentyczność girów, znajdujących się na asygnacyach kasowych. Zakład daje aż do dalszego obwieszczenia

za wkładki płatne na okaz (Sicht) . . . . . 4 procent
„ „ za dwudniowem wypowiedzeniem . . . 4½ „
„ „ „ ośmio „ „ . . . 5 „

Przy wkładkach, które zostaną odebrane **do 12½ g. przed południem**, asygnaye kasowe datują się **od dnia wkładki;** jeźli wkładka nastąpiła **po południu,** natenczas asygnacya kasowa otrzymuje datum **powszedniego** następującego po dniu wkładki. Obliczenie procentów rozpoczyna się od dnia wystawienia asygnacyi, podług tabeli, w którą zaopatrzona jest każda asygnacya, przyczem miesiąc liczy się po dni 30. Przy asygnacyach **wypowiedzianych** oprocentowanie kończy się z dniem **zapadnięcia terminu;** asygnacye będące w kursie **mniej niż 5 dni** nie niosą **żadnego procentu.**

Procenta można w 3 miesiące podnieść w filii we Lwowie. Asygnacye kasowe płatne **na okaz** (Sicht), wymieniają się w kasie filii we Lwowie za okazaniem **bez zwłoki w godzinach przedpołudniowych od 9ej do 12½,** w każdym czasie zaś filia przyjmuje je w miejsce gotówki; wymienia je także lub przyjmuje w miejsce gotówki **zakład centralny w Wiedniu,** tudzież zakłady filialne **w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście,** lecz dopiero we dwa dni po uczynionem tamże zameldowaniu i za strąceniem ½ od tysiąca prowizyi. Asygnacye kasowe można wypowiadać tak u filii we Lwowie, jakoteż w zakładzie centralnym w Wiedniu, i w wyżej wymienionych zakładach filialnych. Jeżeli wypowiedzenie nastąpiło u zakładu centralnego, lub u jednego ze zakładów filialnych, natenczas można się także zgłosić tam po odbiór pieniędzy po upływie terminu wypowiedzianego. Asygnacye kasowe wypowiedziane **we Lwowie** będą wypłacone także u zakładu **centralngo w Wiedniu** i jego **filij,** lecz tylko za zgłoszeniem się tamże na dwa dni przed upływem terminu wypowiedzianego. I w tych obu razach przy wypłacie zakład centralny a respective filie jego odciągają ½ **od tysiąca prowizyi.**

Przy odbiorze procentów i przy wypowiadaniu należy asygnacye kasowe przynieść do zastęplowania. Asygnacye kasowe zagubione należy sposobem prawnym amortyzować. Filia zastrzega sobie odmówić bez podania przyczyn przyjęcia sum przyniesionych do wkładki, tudzież zmienienia powyższych warunków; zmiany atoli takie będą natychmiast publicznie ogłoszone. **Ogłoszone tu względem oprocentowania i wypłaty asygnacyj kasowych sposoby tyczą się od dnia 1 tego miesiąca także i oprocentowanych kwitów wkładkowych, które tutejsza filia dotychczas wydała.**

We Lwowie 1 września 1864 r. (2007-12-)T

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 10 czer.		
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	119	116
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	468	460
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142
Talary prs. za 100 tal.	162½	160½
Banknoty prus. 150 złl	93¾	92¾
Srebro nowe austr.	107	106
Dukat ważny	5 20	5 10
Napoleon d'or	8 80	8 65
Półimperały rosyjs.	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	71 75	70 75
„ „ stare „	75 25	74 25
Oblig. indem. „	74½—	73½—
Ak. k. g. bez k. i dyw.	203	200

	złr.	cent.
Wiedeń 10 cz. (t.)		
5% Metaliki	70	50
5% Pożyczka narod.	75	35
Akcye banku wied.	800	—
„ „ kred.	181	—
Losy 5% zr. 1860	91	80
Srebro	106	75
Londyn 10 fnt. szter.	108	50
Dukat pojedynczy	5	16

Wiedeń 9 czerw.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	65 80	65 70
„ Pożyczka narod.	75 20	75 10
„ Metaliki na m. k.	70 35	70 25
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	92 —
„ „ „ węgiers.	74 75	74 25
„ „ „ chor. ib.	75 50	74 50
„ „ „ galicyjs.	74 —	73 50
„ „ „ bukow.	71 —	70 50
„ „ „ siedmgr.	71 10	70 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 50	88 30
4½% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	80 50	80 25
5½% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	146 —	145 50
„ „ „ 1854	86 75	86 25
„ „ „ 1860	91 —	90 90
„ „ „ 1864	83 —	82 90
„ Como-Rente	18 50	18 —
„ Kredytowe	125 —	124 75
„ tryest na 4½%	— —	— —
„ żegl. par. na D	84 50	84 —
„ ks. Esterhaz.	112 50	111 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palty	27 —	26 50

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	27 25	26 75
„ hr. St. Genois	27 —	26 50
„ miasta Budy	25 50	25 —
„ ks. Windischgr.	17 50	17 —
„ hr. Waldstein	19 25	18 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	12 50	12 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	798 —	797 —
Zakładu kredytowego	179 60	179 50
Żeglugi par. na Dunaju	479 —	478 —
Kolei półn. Ferdynan.	169 70	169 50
„ rządowéj fr.-a	181 40	181 2 0
„ zachodniej c. El.	133 50	133 —
„ Pardubickiej	118 75	118 50
„ Południowej	217 —	216 —
„ Galicyjskiej	202 25	202 —
Czerniowiec. zwpl. 35%	59 75	59 25
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. 4	91 75	91 50
Augsg. 100 zł. nr. 4½	90 90	90 80
Berlin 100 tal. 5	— —	— —
Frankf. n. M. 100 4	91 —	90 85
Hamb. 100 mark. 4	81 —	86 85
Londyn 100 fun. 5	108 90	108 85
Paryż 100 frank. 4	43 30	43 30

Dyskonto miejsc.

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 20	5 19
„ „ obrączk.	5 20	5 19
Złoto *al marco*	5 16	5 15
Napoleondory	8 74	8 73
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 10	9 05
Luidory (niemieckie)	8 90	8 85
Suwereny angielskie	10 94	10 90
Imperyały rosyjskie	8 95	8 92
Srebro	107 50	107 25
„ kupony	107 50	107 25
Talary związkowe	1 61	1 60½
Pruskie bilety kas.	1 61½	1 60¾

Lwów 8 czerw.		
Dukat	5 18½	5 15
Półimperyał rosyjski	8 94½	8 84
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 69
Talar pruski	1 62	1 60
Listy gal. b. kup. w. a.	70 39	69 84
„ „ „ m. k.	73 96	73 41
Obligi indem. b. kup.	73 90	73 36
Akc. kol. gal. b. kup.	211 88	209 38

Warsz. 9 czerw.		
Półimperyały . rubli	—	6 12½
Obligi skarbowe „	88 73	—
kupon. „	—	—76¾
Listy zast III okr. „	14 5	14 2
kupon „	—	— 27⅚
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 50	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	78 75	78 50
5% Pożyczka loteryjna	106 50	106 —

Wrocł. 9 czerw.		
Banknoty austryac.	94	93½
Polskie bilety bank.	81½	80½
Listy zastaw.	75¼	—
Poznań, List. zast. 4%		—
„ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 9 czerw.		
Renta 3%	67 50	

Londyn 8 czerw.		
Konsole	90½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu = do *Warszawy* o godzinie 8éj rano = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano = do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór,
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; = z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; = ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*